Dzien. Poznański
ukazuje codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
W Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Posn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 65 Niedziela, 19 marca 1865. № 65

Poznań, 18 marca. Z raportu ogólnego komisyi sejmowéj izby poselskiéj sejmu berlińskiego z którego wczoraj robiliśmy ustęp obchodzący tak blisko czytelników naszych wiszcza w W. Ks. Poznańskiém, które w podatku gruntowym więcéj niż w dwójnasób wedle nowego rozkładu podwyższono, go od rzeczy będzie dotknąć jeszcze podatku od soli, istniejącego w formie monopolu solnego. Czém jest sól dla ludności uboższéj a szczególnie dla najuboższéj, czém jest w gospodarstwie, w przemyśle, nad tém tutaj rozwodzić się jeszcze byłoby zbytecznem.

Otóż raport powiada że różnica pomiędzy kosztami produkcyi i administracyi soli a ceną po któréj rząd ją sprzedaje, stanowi podatek. Podatek ten od r. 1850 do 1863 podniósł się na beczce o 19 sgr. 6 fen. Gdyby monopol solny usunięto, gdyby rządowe żupy solne wiele więcéj soli produkowały, zwłaszcza że w pobliżu Stassfurtu i Erfurtu odkryto nieprzebrane składy soli kamiennéj które dopiero po zniesieniu monopolu mogą swobodnie przynosić pożytek niekrępowany niczém dla tych płacących podatki. Raport właśnie teraźniejszą chwilę istnienia finansów pruskich poleca jako najstósowniejszą do zniesienia monopolu będącego rodzajem pogłównego rozłożonego na mieszkańców, które najciężéj i zdaniem raportu niesprawiedliwie dolega ubóstwu, ze szkodą zdrowia, przeszkadza chowie inwentarzy, przedraża surowy płód tak potrzebny dla przemysłu i rzemiosł, i niepozwala wyzyskiwać jednego z najpiękniejszych skarbów przyrodzonych.

Dotychczasowy assessor sądowy Wachsmuth w Frankfurcie O. mianowany rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Grodku (Jemberg) oraz notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego frankfurckiego.

L. C. **Berlin**, 17 marca. *Sąd stanu. Proces przeciw Posenom.*

Na posiedzeniu wczorajszém odczytano ogólną część aktu oskarżenia w języku niemieckim, dzisiaj zaś szczegółowe oskarżenia obżałowanych. Po odczytaniu tychże dokumentów w języku polskim rozpoczną się rozprawy ustne zapewne we wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

Należy nam nadmienić, że oprócz zarzutów zbrodni stanu czynów przygotowawczych do tejże, cięży na obżałowanym Polskim zarzut, jakoby usiłował spełnić zabójstwo na osobie jakiegoś Deptuły w Giesewie, zaś na obżałowanym Ryffercie ciężar, jakoby rozmyślnie pokrzywdził redaktora Posener Z. p. dr. Jochmusa.

KRÓLESTWO POLSKIE.

∾ **Warszawa**, 15 marca. Roboty około gmachu ratuszowego rozpoczną się na dobre prawdopodobnie w połowie miesiąca maja.

Zewnętrzna struktura głównego gmachu, zwanego pałacem Jabłonowskich nie będzie zmienioną, ale zostanie znacznie upiększoną przez liczne ozdoby rzeźbiarskie. Ściany wewnętrzne będą rozrzucone i cały rozkład wewnętrzny zupełnie nowo urządzony, przyczem najwięcéj nakładu i szczególne staranie poświęcone będzie na sale przeznaczone do przyjmowania publiczności i sale wystawy kunsztów, przemysłu i rękodzielnictwa. Wiązanie dachowe będzie całkiem z żelaza, a dach pokryty łupkiem. Za głównym gmachem będzie się znajdował dziedziniec okolony budowlami, które mają stanowić wraz z frontowym gmachem pomieszczenie władz właściwego magistratu. Z lewéj strony od frontu przy placu teatralnym zakupiona possesya Łagiewnickich będzie zupełnie zniesioną: roboty rozebrania zabudowań należących do tejże possesyi już się rozpoczęły, a w ich miejscu będą wystawione gmachy zarządu Oberpolicmajstra, stanowiące lewy pawilon, czyli skrzydło głównego gmachu. Od frontu pomiędzy zabudowaniami zarządu Oberpolicmajstra i gmachem dawnego ratusza, wznosić się będzie znakomitéj wysokości wieża ratuszowa z zegarem, która także ma służyć straży ogniowéj do dawania sygnałów. Na przeciwnéj stronie dawnego ratusza, od ulicy Danielewiczowskiéj, będą w miejsce dawnych wzniesione nowe budowle straży ogniowéj, a położone obok nich zabudowanie przeznaczone na areszt policyjny pozostanie w całości i będzie tylko wyrestaurowaném. Z prawéj strony dawnego gmachu ratuszowego położona jest possesya zwana pałacem Blanka, zakupiona z przeznaczeniem na wzniesienie skrzydła odpowiedniego lewemu, w którém ma być umieszczona kommenda żandarmów; lecz roboty dotyczące téj części odłożono na kilka lat późniéj. Cały gmach z wyjątkiem wymienionego pawilonu na possesyi Blanka zostanie wykończonym w przeciągu trzech lub czterech lat. Koszta będą wynosić około miliona rubli. Wszelkie przyrządy zabezpieczające czystość, chroniące od wilgoci, zaopatrzenie w wodę, oświetlenie gazowe, tudzież ogrzewanie budynków, będą wykonane według najnowszych sposobów świeżo wprowadzonych w używanie, z zastósowaniem i uwzględnieniem najmożliwszéj praktyczności i dogodności.

W Warszawie w ogóle budowle bywają przedsiębrane z wielką przezornością, lecz szczególniéj przy wzniesieniu tego gmachu nic nie będzie zaniedbaném co do dokładności, wygody a mianowicie co do zabezpieczenia od pożaru. Wszędzie niemal będą sklepienia lub wiązania dachowe z żelaza, jako téż wschody ogniotrwałe. Lokal zaś przyjmowania będzie nierównie obszerniejszy i wspanialszy, niż był dotychczasowy. Sala główna pomieszczona w samym środku dawnego gmachu na dwa piętra wysokości, zawierać będzie przestrzeń na powierzchni około 6000 stóp kwadratowych wynoszącéj, łączyć się będą z nią wielkie boczne sale, a przez galerye boczne sale drugiego piętra. Obok tego lokalu pomieszczone będzie mieszkanie prezydenta miasta. W miarę postępu robót, nie omieszkam dalszych w tym przedmiocie przesyłać wiadomości; zdaje się bowiem, że wykonanie téj budowli jest dość zajmujące, mianowicie z powodu użycia różnych nowych tegoczesnych zastósowań.

Roboty około ratusza, podają wielu osobom środki zarobkowania. W czasie gdy tak trudno jest wystarać się o sposoby utrzymania i gdy Polacy od wszelkich niemal zatrudnień są wyłączeni, roboty te będą wykonane przez krajowych artystów i rękodzielników; dotąd bowiem wszystkie wstępne czynności powierzone są Polakom. Główne naczelnictwo oddane jest jenerał-lejtnantowi inżyniery: Szaberskiemu, szczegółowém zaś wykonaniem robót kieruje komitet składający się z artystów budowniczych, inżynierów i obywateli miejskich. Prezesem tegoż komitetu jest prezydent miasta, jenerał Witkowski.

Warszawa, 16 marca. Wczoraj przybyła dotąd w przejeździe za granicę w. księżna Marya Mikołajowna z księciem Mikołajem Romanowskim i zamieszkała w pałacu belwederskim; dzisiaj zaś udała się w dalszą podróż.

§§ **Wilno**, 13 marca. Wjil. Wiestnik podaje w dalszym ciągu 2 artykuł „O książkach ludu żmudzkiego.“ Krytyk chcąc owe książki w jak najczarniejszych barwach przed rządem wystawić, tłómaczy z przenikliwością godną lepszéj sprawy ciemne nieraz lub zbyt ogólne ich wyrażenia. Gdzie tylko mowa o ojczyźnie, wszędzie jak i należy, upatruje w niéj Polskę; zyskuje na tém prawda, alić nie o nię pewnie chodziło autorowi, gdy twierdził, że Żmudzini są Rosyanami; gdzie tylko mowa o ucisku, o gwałcie, nieprzyjaciołach lub nawet złodziejach, wszędzie upatruje Rosyą lub swoich rodaków, i w tém hołd prawdzie; lecz za to jakież kalectwo logiki krytyka!

Naprzykład w „Rozańczus Szweńczansies Marios Panos“ jest wzmianka o „ nieprzyjaciołach krzyża i świętéj wiary katolickiéj ojczyzny naszéj.“ „Ciekawą było by rzeczą wiedzieć powiada autor, o jakiéj tu ojczyźnie mowa w któréj rzymsko katolicki kościół panuje. My sądzimy, że ojczyzną ludu litewskiego jest Rosya, Imperyum Rosyjskie“, dodaje krytyk nie zgrabnie chcąc się zasłonić przed zarzutem moskalenia, „lecz w Rosyi jak wiadomo wiara prawosławna, więc nie o rosyjskiéj mówi się tu ojczyźnie a o jakiéjś innéj, czy też czasem nie o Polsce?“

Wszelkie wzmianki o zachowanie kościoła katolickiego, wszystkie modlitwy do Najświętszéj Panny jako szczególnéj opiekunki Polski i Litwy, do S. Kazimierza jako królewicza i patrona ich, szczególny obudzają gniew krytyka. Wysila on cały swój dowcip, zbyt mierny zresztą, na obrócenie w śmieszność bractwa różańcowego, całą swą zawziętość na okazanie zgubnego wpływu wszelkich bractw katolickich.

Myśl o jedności kościoła prawdziwego zdaje mu się być po prostu wymierzoną przeciwko rządowi rosyjskiemu, a tu na dobitkę znajduje ją i w katechizmie i w historyi świętéj i w dziejach kościoła. Z „Istorie Szwenta senoie i statima (stary testament) wyciąga następne zdanie:“ zważ młodzieży jak niebezpiecznem jest ożenienie się z niewiastą innéj wiary lub poślubienie męża innego wyznania. Jeźli najmędrszego króla Salomona niewiasty z drogi sprowadziły, czyż nie potrafią tego i z tobą uczynić?“ Jakoż i znajduje autor dowód, że wyrazy te czczemi nie były; gdyż bardzo rzadkiemi są na Żmudzi małżeństwa mieszane „gdy takie rzeczy piszą, woła on ze zgrozą, czegoż to nie mówią z ambony i konfessyonału!“

Na zakończenie przeglądu swego obiera on książeczkę przez biskupa Wołonczewskiego wydaną w r. 1848 pod tytułem „Żemajtu wiskupiste aprasze kunigas Mateus Wołonczewskis“ (Żmudzką dycezyę opisał ks. M. W.) Już sama wzmianka „o dawném Żmudzinów męstwie, którego teraz ledwie cień pozostał,“ zdaje się być podejrzaną przenikliwemu krytykowi; zaiste lepiéj dlań i dla jemu podobnych mieć sprawę z tchórzami. Gniewa go to, iż powiedziano tam, iż przy upadku Polski cały lud żmudzki, idąc za głosem biskupa Stefana Giedrojca „pokutował jak mieszkańce Niniwy.“ Gniewa go to, że powiedziano, iż w r. 1812 Francuzi pod Makdonoldem nie rabowali na Żmudzi i za żywność płacili a że „w r. 1831 i 1832 Żmudzini wiele złego doświadczyli i odtąd rozpoczął się dla nich szereg nieszczęść, pod któremi jęczą i dotąd.“ Tu nie może krytyk rady już sobie dać i dowodzi że to Polacy właśnie w r. 1831 Żmudź gnębili, „Co do szeregu zaś, powiada, nieszczęść, która odtąd nad Żmudzią ciążyć zaczęły, tego cokolwiek nie pojmujemy: wielka szkoda, że autor tego szeregu nieszczęść nie wyszczególnił i nie wykazał, na czém one zależały i od kogo pochodziły: czy od polskich obywateli gnębiących włościan, czy od polskich urzędników, którymi przepełnioną była gubernia i którzy na szkodę ludu nadużyli powierzonéj im przez rosyjski rząd władzy. Nie mając właściwych wskazówek pozostawiamy ten punkt bez rozjaśnie-

---

trois démembrements de la Pologne par A. F. Cl. Ferrand. Edit. de Christ: Ostrowski. Paris. Didot, 1865 I—III Vol.

Trzy podziały Polski A. F. K. Ferranda, przekład z francuskiego, objaśniony notami przez ..... Wydanie księgarni Zagranicznéj J. N. Bobrowicza. (Lipsk) pod prasą.

Zawdzięczamy bardzo w porę uczynione wydanie nowe Rulhière i Ferranda p. Kr. Ostrowskiemu; jest to może jedno z lepszych tłómaczeń przed Europą oskarżającą nas o rewolucyjność, o niepokój, o szarpanie się nieskończone, które cierpliwość znużyło. Dosyć jest dwa te dzieła dać czytać ludziom, aby pojęli że nie z dobréj woli walczymy, że bronimy się napastowani w tém co człowiek ma najdroższego, że dotąd krzywda i gwałt przeciwko prawom narodów i człowieka, krzyczeniem odzywać się musi w pokoleniach i stłumić się nie może niczém, tylko wymiarem sprawiedliwości. Dla dania wyobrażenia jakich przeciwko nam używano środków, dosyć odwołać się znowu do Rulhière i Ferranda, choć oni jeszcze nie wszystkiego. Cóż dziwnego, że pogwałcenie prawa kończy się nieposzanowaniem żadnego naostatek i upartém pragnieniem odzyskania bytu, który dla zwiększenia sąsiedzkiej chciwości zaborczéj wydarto. Smutne to dzieje, ale z których Europa nauczyć się może co rodzi rewolucye i czém się karmią. Wielka zaiste zasługa przypomnienie tych faktów opowiedzianych z wiarogodnych źródeł przez obcych, bo lepiéj byśmy o nich mówili sami, łatwoby nas o przesadę posądzono.

Dzieje ostatnie Polski, chociaż są wiekopomnym dowodem że Europa w duchu chrześciaństwa i polityki chrześciańskiéj nie wykształciła się na jednolitą całość, że w niéj interesy państw szły przed sprawą ludzkości i zasad, świadczą jednak, że do dziś dnia przynajmniéj, nie śmiała jeszcze poklasnąć złemu, uznać je i usprawiedliwić. Możnaby całą bibliotekę zebrać dzieł mówiących za Polską i z obrzydzeniem protestujących przeciwko jéj męczeństwu, to co staje w obronie grabieży jest dziełem ludzi płochych lub bez charakteru i ledwie na wzmiankę zasługuje. Wszystko co wyższe, szlachetniejsze, głębiéj pojmujące znaczenie sprawy polskiéj, wyraża się o niéj jako o atentacie przeciwko prawom człowieka i narodów. Jest w tém zgoda i jednomyślność całego wieku sędziów, sto lat powtarzających jeden wyrok niezłomnie. Moskwa za najobficiéj szafowane pieniądze nie mogła więcéj sobie kupić apologistów nad Girardina i Proudhona, nad kilku stéranych dziennikarzy ujemnych. W istocie sprawa nasza jest jasną jak słońce i dowodzić jéj świętości byłoby już ją krzywdzić.

Nie idzie tu o to, kogo na gładkiéj drodze w białym dniu rozbito bezkarnie, lecz że się rozbój mógł dokonać i dano mu się spełnić. Dopóki istniała Polska, można było jéj organizmowi wiele zarzucić, dziś gdy jéj braknie, każdy czuje jak jéj Europie i państwom ościennym niedostaje, co z nią zabito, jaką ideę pogrzebano, jakim następstwom otwarto szeroko wrota.

Zabita jest straszniejszém widmem niż była żywą.

Moskwa pochłonęła najznaczniejszą część ofiary, wzięła wydział lwi, i jeszcze go nie strawiła, a już na nowe zdobycze się gotuje. Któż nie wie o marzeniach jéj Konstantynopola? Jedna Austrya zaś tylko może zaprzeczyć i lekceważyć propagandę moskiewską w swych własnych krajach ignorowaną. Nie ręczylibyśmy, gdyby Moskwa dostała Turcyą i słowiańskie kraje austryackie, by nie sięgnęła ku słowiańskim prowincyom drugiego swego sprzymierzeńca, może nawet ku Łużyckim Serbom, których głaszcze, obdarowuje i przygarnia pod swą opiekę. Oto są skutki morderstwa popełnionego na Polsce, nie licząc najważniejszego, zgruchotania zasady saméj na któréj państwa całość i bezpieczeństwo stać powinny. Rozbiory były powrotem do epoki rozbojów i najazdów przedkilkunastowiekowych, cofnięciem się do prawa siły, gdy cały prąd historyczny prowadzi ludzkość do wyrzeczenia się go i obrzydzenia.

Być wszakże nie może, aby fakt takiéj doniosłości moralnéj stał się, nie przynosząc z sobą jakiegoś nowego żywiołu dziejowego, nie mieszcząc nasienia dobra w sobie. Widziemy to w istocie zaraz w sądzie współczesnych. Rozbiór Polski wywołuje nowe pojęcie praw, sprawiedliwość i krzywdy w polityce, a choć one nie zastosowują się w rzeczywistości, żyją już w świecie idei, w prototypie sumienia publicznego. Od stu lat jednym głosem świat woła, jest to grabież i niesprawiedliwość, w końcu przyjdzie chwila gdy sprawiedliwość nadejdzie i wykona się. Tymczasem rozbiór Polski jest wiekuistą nieodsądzoną sprawą, przypominającą sędziom: Pereat mundus, fiat justicia. Najwięksi politycy którzy sądzą, że w interesach państwowych wszystko wolno, a moralność nie jest obowiązującą, nie odważają się twierdzić że rozbiór Polski był słusznym. mówią i tłómaczą się półgębkiem, że był potrzebnym. A że potrzebowali go silniejsi, stał się. Potém naturalnie dostawszy w spadku grabież już się ją uważać musi za prawowite dziedzictwo, nie zważając na ideę prawa i własności. Gdyby nie rozbiory Polski możeby sumienie ogółu nie doszło tak łatwo do sformułowania sobie zasad międzynarodowego prawa. Bądź co bądź, mimo publicystów moskiewskich u których jedyną zasadą i jedyném prawem jest pięść, Europa choć obojętna, choć zmęczona i znudzona nami, prawa nasze uznaje głośno, a z niemi prawo narodów i narodowości do władania sobą. Idee te weszły w życie duchowe, i z niego przejdą prędzéj później do życia czynu i rzeczywistości.

Dla tego zrzec się niemożemy nigdy prawdy, niemożemy jak chcą niektórzy miłośnicy świętego pokoju skłamać i uznać

nia.“ Naturalném to przecież ze strony naiwnego krytyka; gdyż przed jasnością światła pierzcha ciemność, w któréj jedynie krzewić się może fałsz, podstawa i cel jego całéj rozprawy. Nie potrzebuje „zakuty łeb Żmudziaka“ (wyrażenie krytyka) udawać się do jego mądrości, by mu wyjaśniła, co jest ojczyzna, gdzie jéj szukać i kto jéj nieprzyjacielem, gdy te wyrazy lud żmudzki słyszy, pojmuje takowe bez komentarzy rosyjskich działaczy i turystów.

Daléj oburza się krytyk na użyty w rozbieraném przezeń dziełku wyraz „nowiti isznowiti“ (niszczyć) gdy mowa o kasowaniu klasztorów. A otoż jeszcze jeden ustęp téj książki wypisany przez krytyka i trochę ciemny bez jego komentarza: „Będąc powierzchownie bogobojnymi, mają Żmudzini brzydki nałog picia wódki, oddają się rozpuście i uczą się kraść mianowicie konie. Kraść nauczyli Żmudzinów żydzi; w rzeczy samej nie masz żadnego złodziejstwa, w którém by nie mieli udziału brodacze.“ Doczytując tych wyrazów poczuł krytyk, że mu się czapka na głowie kurzyć zaczęła; jakoż oburza się mocno, że zaczęto od żydów a skończono na „brodaczach.“ Można by mu odpowiedzieć, że gdy żydzi brody noszą, mają więc prawo do przydomku brodacza; ale cóż z tego, on nie uwierzy a i pocóż kłamać? Suum cuique. Gdy mowa o złodziejstwie, szczególnie na konie, żaden Żmudzin ani Litwin chociażby nigdy nawet nie przeglądał archiwów osobnych urzędników wyłącznie do śledzenia i karania kradzieży koni ustanowionych, nie wskaże na żyda jako na artystę w rzemiośle. Inna to broda, jak dobrze wie o tém i oburzony krytyk i ks. Wołonczewski i jego czytelnicy, powiewa najczęściéj nad grzywą skradzionego konia, ale gdy krytyk nie mowi, kogo się pod owym „brodaczem“ ks. Wołonczewskiego domyśla, to i my w tym tylko razie za wzór go wziąwszy, nic nie „rozjaśniamy“ lecz nie dla „braku“ ale dla zbytku wskazówek.

Na tym ustępie kończąc artykuł, wzywa krytyk współrodaków swoich gromadnie ze wszech stron żyzną Żmudź obsiadających, by się uczyli mowy litewskiéj i poznawali literaturę. To bezpośrednie zapoznanie się Rosyan ze Żmudzinami wzmocni rosyjski wpływ na Żmudzi i przyczyni się do jéj zbliżenia do ogólnéj naszéj ojczyzny Rosyi.“

Pokasowawszy klasztory na Litwie, rząd rosyjski poobracał gmachy po nich pozostałe na koszary lub inne swoje potrzeby. Nazwiska tych gmachów przypominały w sobie pierwotne ich przeznaczenie i tak to trwało lat wiele w ciągu panowania Mikołaja i Aleksandra; pod Murawiewem ostać się nie może, gdyż dowieść on ma światu że Polski ani katolicyzmu nigdy nad brzegami Wilii nie było. Czytamy w Wil. Wiestniku: „Uważając za niewłaściwe pozostawianie honoru nazwiska byłych rzymskokatolickich klasztorów, JWP. naczelnik gubernii wniósł przedstawienie do głównego naczelnika kraju prosząc jego zezwolenia na zmianę nazwiska następujących gmachów:

1) Kazimirowskija kazarny nazwać Nikołajewskija.

2) Ignatjewskija na rogu Preobrażeńskiéj ulicy nazwać Preobrożenskija.

3) Rafajłowskija za Zielonym mostem, zamienić na Artillerijskija, tam zwykle konsystuje artyllerya.

4) Zajkowskija przezwać Kazarny gubierskaho bataliona.

5) Bernardinskija nazwać Jekatierininskija na pamiątkę cerkwi Ś. Katarzyny, która się w pobliżu znajdowała.

6) Missionierskij dom przezwać Fejewerkierskij gdyż tam się mieści szkoła rakietników.

Naturalnie że p. gł. naczelnik kraju natychmiast się zgodził na zamianę wspomnień Ś. Kazimierza lub Ignacego na wspomnienie o Mikołaju lub Katarzynie.

Gdy na Litwie i Rusi duchowieństwo i wyznawców obrządku unickiego przemocą do przyjęcia prawosławia zmuszono, większa część jednych i drugich nie wyrzeka się przez to narodości swojéj, z którą pomimo różności wyznania ściśle zawsze spojoną była. Deportacye i wszelkiego rodzaju prześladowania, jakie spadły na obrońców i wyznawców zniesionego obrządku, nie mogły zerwać związków, jakie mniéj nawet wytrwałych łączyły zawsze z mieszkańcami jednego kraju i pochodzenia. Takim sposobem, pomimo całéj grozy panowania Mikołaja, przechował się dotąd w wielu miejscach język polski w domowém pożyciu u popów prawosławnych niegdyś księży unickich, przechowały się książki do nabożeństwa z dawnych czasów pozostałe, wcale nie w duchu nowego narzucouego wyznania napisane. W czasie ostatniego powstania, gdy jakby znużona ciągłém prześladowaniém i omdlewająca srogość rosyjskiego rządu z nową a prawie niepraktykowaną dotąd zerwała się zawziętością, by wysiłkiem usystematyzowanego terroryzmu stracony czas wynagrodzić, zwrócono téż uwagę na te pozostałości dawnego czasu. Siemaszko w początku roku zeszłego zakazał najsurowiéj używania języka polskiego i dawnych książek a na błahoczynnym (dziekanów) pod własną tychże odpowiedzialnością włożył obowiązek pilnego przestrzegania tego zakazu. Obecnie zaś w Lit. Ep. Wiedomosti czytamy następujące rozporządzenie do prawosławnego konsystorza: 1) przy zezwalaniu nadal na przypuszczenie kandydata do wyświęcenia na kapłana lub dyakona wymagać poświadczenia na piśmie od miejscowego błahoczynnego i dwóch miejscowych popów godnych zaufania, iż żona kandydata umie dobrze czytać po słowiańsku (język cerkiewny) i rosyjsku, mówić i pisać po rosyjsku, katechizm i ważniejsze modlitwy kościoła prawosławnego; 2) zalecić błahoczynnym, ażeby nie zezwalali na małżeństwo wymienionych kandydatów na kapłanów i dyakonów, dopóki się nie przekonają, iż narzeczone tychże posiadają w zupełności wyż wyliczone przedmioty i dopóki właściwe poświadczenie wydane im nie zostanie; 3) w razie wątpliwości o wiarogodności podobnego zaświadczenia sprawdzać takowe przez inne godne zaufania osoby stanu duchownego; i gdyby się pokazało, iż żony kandydatów nie posiadają wymaganych przedmiotów, to kandydatów tych nie przypuszczać do wyświęcenia się; 4) zalecać całemu duchowieństwu, ażeby takowe starało się ile możności oddawać córki swoje do wileńskiéj szkoły dziewcząt stanu duchownego, ażeby naczelnictwo eparchii mogło nie udawać się nadal do środków podobnych do wyżéj nakazanego i bez ich użycia pewném być mogło iż żony i córki całego duchowieństwa eparchii litewskiéj są godne zaufania. Naturalnie, iż wychowanice wspomnionego zakładu nie potrzebują poświadczeń o których powyżéj mowa.“

Przytoczony dokument świadczy najwyraźniéj, jak mało cały dotychczasowy wiek wpłynął na zerwanie związku łączącego prawosławne duchowieństwo Litwy i Rusi z ogółem ich mieszkańców. Żony prawosławnych popów nie mówią, bo nawet nie umieją po rosyjsku; chcąc tę umiejętność rozpowszechnić, do udzielania któréj z własnego natchnienia duchowieństwo wcale nie czuje się powołaném, trzeba rygoru, trzeba egzaminu trzeba poświadczeń. Błahoczynny, wychowany pod okiem Siemaszki lub innego biskupa w seminaryum, dokąd oddany był dzieckiem i za swoje zasługi i gorliwość w krzewieniu i utrzymywaniu, prawosławia i moskiewszczyzny na ten stopień wreszcie posunięty, nie zasługuje wszakże na zupełne zaufanie, podpis jego stwierdzony być ma przez dwóch innych popów i to nie pierwszych lepszych ale „godnych zaufania.“ I tym wszakże w zupełności ufać nie można; więc sprawdzenie przez innych jeszcze „godniejszych zaufania.“ Zaiste jakiż niedowiarek wątpić może o żywotności żywiołu polskiego na Litwie i Rusi, jeźli po tylu dziesiątkach lat najsroższego ucisku, takich jeszcze przeciwko niemu środków używać należy.

GALICYA.

Lwów, 14 lutego. Lemb. Ztg. podała temi dniami między innemi następujące wyroki, wydane w lutym r. b. przez lwowski sąd wojenny. Za naruszenie spokojności publicznéj: Edward Błotnicki z Tarnowa, 33 lat wieku, urzędnik kasy oszczędności i b. redaktor odpowiedzialny Dziennika Nar. obok utraty kaucyi tego dziennika w wysokości 500 złr., zakazu dalszego szerzenia numeru inkryminowanego tegoż dziennika, i zniszczenia pozostałych jego egremplarzy, na 1½ roku więzienia. Katarzyna Waresz ze Lwowa, 27 tal wieku, guwernantka, uwolniona ab instantia. Julia Bielska, urodzona hrabianka Wodzicka ze wsi Złotéj w Królestwie Polskiém, 60 lat wieku, właścicielka dóbr Rychcice, na 3 tygodnie, a w drodze łaski na 8 dni więzienia. Za przestępstwo niesienia pomocy: Izydor hr. Dzieduszycki z Izydorówki, 2 lat wieku, student na wydziale prawa, uwolniony ab instantia.

FRANCYA.

± **Paryż,** 14 marca. Rozprawy w senacie nad kwestyą Encykliki, przybierają coraz bardziéj ożywiony charakter. Dziś w chwili gdy to piszemy, przemawia kardynał Bonnechose; znana wymowa wielebnego pasterza, oraz zachowanie jakiego używa w partyi legitymistów i ultramontanów, nadają mowie charakter programu politycznego całego stronnictwa. Dla tego byśmy niepotrzebowali późniéj wracać do kwestyi minionych i w części zapomnianych, uważamy za konieczne określić jaśniéj stanowisko polityczne mowy wczorajszej P. Roulanda, w niéj bowiem musimy widzieć program rządowy chociaż rzeczywiście nie jest to systemat, ale tylko chwilowy palliatyw, który bodaj, że pożądanych nie przyniesie skutków. Widocznem jest z mowy P. Roulanda, że komisarz cesarski pojmuje sytuacyą, ale się tylko przyznać do tego nie chce, wymyśla przeto prześlicznie wyrozumowane teoryjki i pragnie niemi zażegnać niebezpieczeństwo. W mowie téj, pomimo niezaprzeczonego talentu mówcy, widoczną jest kontradykcya między zasadami i wnioskami. P. Rouland starał się określić i scharakteryzować ultramontanizm, który istniejąc przez czas długi jako dążność, jako partya w kościele katolickim, pochłonął w sobie mniéj wydatne dążenia i zlał je w jedno do tego stopnia, że ultramontanizm i katolicyzm są obecnie prawie synonimami. Ultramontanizm nie jest obecnie opinią tylko jest on faktem najważniejszym w historyi XIX stulecia. P. Rouland to przyznaje w swéj mowie wyrażając zależność, jaką Stolica Apostolska rozciąga, od wiary do dogmatu, od dogmatu do moralności, od moralności do rzeczy doczesnych, zależność popieraną przez systematyczną i zorganizowaną działalność stowarzyszeń, prasy dzienników i t. p. Nic dziwnego że P. Rouland z pewną trwogą skreślił obraz téj działalności nieubłaganéj, na dogmacie opartéj, grożącéj społeczności cywilnéj, i doprowadzającéj do walki kościoła z państwem.

„Pragnę rozwiązania, woła P. Rouland, konieczność jest ażeby zgubne nauki ustąpiły przed prawem, a jeżeli prawo jest złém, rząd temu winien zaradzić.“

P. Rouland nie chciał tego widzieć, że rząd jest rozbrojonym, ze względu na charakter swego przeciwnika. Ultramontanizm, jak to sam powiedział, zlał się z katolicyzmem stał się przeto wiarą, jest wyznaniem wiernych; prześladować go przeto i z nim walczyć, byłoby targnięciem się na przekonania religijne, co zawsze jest niebezpiecznem a w epoce teraźniejszéj ohydném.

Mówią o prawach dawnych, o tradycyach kościoła francuskiego, o deklaracyi z r. 1682; odwołując się do tego zapominają fakta dokonane, a mianowicie zmiany w przekonaniach świata katolickiego.

I cóż proponuje P. Rouland dla odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa społeczności cywilnéj? Tyle co nic. Powrót do swobód gallikańskich, które odrzuca katolicyzm teraźniejszy, nowe prawa, których niewymienił, a których nie bez skompromitowania się zastósować niebędzie w stanie, stósowanie bowiem praw wyjątkowych byłoby obelgą dla sad rewolucyi, które stanowią rdzeń bytu obecnego społeczeństwa.

P. Rouland niechce „kościoła wolnego w wolném państwie;“ nie chce go, gdyż wedle jego zdania, zasada ta przecza objawieniu, egzaltuje umysły i kładzie koniec właściwej doczesnéj, niechce go, bo uznaje to za systemat rewolucyi.

Zapewne rozdział kościoła i państwa jest rewolucyą, taką jakéj dokonywanie jest obowiąskiem państwa, jeżeli ono chce rozwijać normalnie. Nie krępujmy nikogo, a nie dziemy krępowani. Niech rząd będzie sprawiedliwym względem ultramontanów, niech im zostawi wolność działania, niech jednocześnie ta swoboda będzie wszystkich udziałem. Żadnych eksploatacyi, a szczere postawienie kwestyi na dalekie lepsze wyszłoby rządowi. Lecz skoro przez lat dziesięć robiono wszystko aby wzmódz środki opozycyi, nie trzeba

---

żeśmy powinni byli być rozćwiartowani i pochłonięci. Jest apostazya nawet milczeniem to potwierdzać, jest występkiem przyzwalać. Nietylko grzechem przeciwko Polsce, ale zbrodnią przeciw ludzkości.

Wydawanie, powtarzanie dziejów naszych, przypominanie ich współczesnym nie znającym ich dokładnie, jest świętym obowiązkiem.

Za wielką zasługę mamy p. K. Ostrowskiemu jego Rulhièra i Ferranda, za nie mniejszą poczytamy księgarni Zagranicznéj lipskiéj, gdy tłómaczenie wydrukuje. Jest ono dawno zapowiedzianém, ale zdaje się, że teraz bliskiém wyjścia. Tłómacz Ferranda, sam świadek naoczny ostatnich rozbiorów, dołączył noty zajmujące, jako współczesny mógł lepiéj uchwycić ducha tych dziejów które przeżył. Będzie to więc ze wszech miar księga pożądana i nauczająca. Są to dzisiejsze prawie wypadki, prawie dzisiejsci ludzie! też same gwałty, obietnice, przeniewierstwa rzekłbyś, że to się wczoraj, że to się dziś dzieje!

Ale jak mało uczą się ludzie, niestety! i my i nieprzyjaciele, jak my tak i oni nie chcemy widzieć, że to co czynim my dla dźwignięcia się, oni dla pognębienia naszego, do niczego nie doprowadzi! Ileż to razy wywożono secinami na Sybir, stawiano szubienice, ciemiężono i mordowano! a pokolenia wyrosłe pod szubienicami, jak o zaszczyt przysięgały dobijać się o stryczek... Upór ciemiężców, niestety znowu! jest narzędziem Opatrzności, prześladowanie jest nasieniem, jest wychowaniem, szkołą męczenników.... Gdyby nie Mikołaje i Aleksandry, nie mielibyśmy całych pokoleń apostołów ginących z uśmiechem za ojczyznę! Oni to są ojcami bohaterów naszych ich szkoły: ich niesprawiedliwość, ich okrucieństwo, Moskwa jest naszym najdroższym sprzymierzeńcem, pod jéj pieczołowitą opieką duch narodowy trwa lat sto i coraz gorętszy się rozpłomienia.

Na sejmie grodzieńskim wśród ciżby posłów, ledwie tylko kilku Rejtanów i Korsaków; w 1863, dzięki Moskalom, na tyleż ludzi ledwie kilku znalazłoby się apostatów. Jest to dobrą stroną okrucieństwa, że ducha żywi, umacnia i krwią męczenników podlewa zasiew pokoleń nowych.

A tymczasem Europa choć się i nudzi i niecierpliwi, użyteczną także odbiera naukę. Jeźli nie dziś to jutro z niéj skorzysta, nic nie idzie darmo. +−+

ROZPRAWY NIEMIECKIE TYCZĄCE SIĘ POLSKI I SŁOWIAN.

Allg. Kirchenztg. Nr. 101—104 zawiera: Die Aufhebung der Klöster in Polen.

Protest. Monatsblätter, hrsg. von *H. Gelzer*, Oct. 1864, zawiera: Alexander II u. die Krise d. russ. Reiches seit 1855

Zeitschrift f. d. Geschichte Ermelands, 7 (III Bd. 1.) Hft., 1864, zawiera: *Kolberg*, Geschichte d. Heiligenlinde. — *Eichhorn*, die Weih-Bischöfe Ermelands. — Przytém Monumenta hist. Warmiensis 7 zesz.

Mittheilungen aus J. Perthes geogr. Anstalt 12 Hft. Dec. 1864 zawiera: Bericht üb. d. Arbeiten d. mathem.-geogr. Abtheilung d. Sibir. Expedition d. K Russ. Geogr. Gesellschaft v. *L. Schwarz.*

Baltische Monatschr. 10 Bd. 5. Hft. Nov. 1864. zawiera: *Dietrich*, Naturbilder aus Esthland. — Russ. Typen (1. Der Nihilist.) — Ueber die livländ. Landgemeinde.

Magazin f. d. Liter. d. Auslandes. Nr. 6. zawiera: Czechische Briefe aus Böhmen. Originalwerke u. Uebersetzungen.

Europa. Nr. 7. zawiera: Eine Entdeckungsreise in Russland.

Schlesische Provinzialblätter. Jan. 1865. zawiera m. in.: *Schneider*, Ueber d. sprachliche Derivation d. Namen Schlesien, Lähn od. Lahn, u. a.

D. Ausland. Nr. 5. Rückblicke auf d. auswärtige Politik (Russland).

Liter. Centralblatt Nr. 7. w wykazie ważniejszych dzieł literatury zagranicznéj podają także szereg dzieł polskich.

Dorpat Zeitschrift f. Theologie u. Kirche 6 Bd. 1 Hft. 1864 zawiera m. in.: *Hörschelmann*, d. 30. livländ. Provinzialsynode im Jahre 1845.

Zeitschrift f. Philos. u. philos. Kritik 46 Bd. 4 Hft. zawiera: *Ad. Jaraczewsky*, d. Ethik d. Maimonides.

Magaz. f. d. Liter. d. Auslandes Nr. 7. zawiera recenzyą *Michała Czajkowskiego* „Dziwne życia Polaków i Polek.“

Europa Nr. 8 zawiera: Horace Vernet in Russland.

Bremer Sonntagsbl. Nr. 6 i 7. zawiera: *Waldau*, böhmische Christussagen.

D. Ausland Nr. 6 zawiera: Die Flora d. Amurgebietes. Mährische Pfahlbauten. — Die Stadt Turnow in Bulgarien.

Botan. Ztg. Nr. 1—4 1865 zawiera rozprawę *Cienkowskiego* Ueber einige chlorophyllhaltig. Gloeocapsen.

Preuss. Jahrbücher 15 Bd 2. Hft. Febr. zawiera: *Henoumont* die Bauernfrage zur Zeit Kaiser Alexander II.

Schlesisch. Provinzialbl. zawiera m. in.: *Schönwälder*, Ernte sitten in Schlesien. — *v. Blacha*, die Flora v. Kamenz in Schlesien.

Allg. Kirchenztg. Nr. 7 i 8 zawiera: Ueber d. Stand d. Katholicismus in Deutschland, mit Einschluss d. ausserdeutschen Provinzen Preussens.

Balt. Monatsschr. 10. Bd. 6 Hft. Dec. 1864 zawiera: Die Municipalverfassung St. Petersburgs u. Moskau's.

Die Dioskuren. Nr. 1—3 1865. zawiera: Kunst u. Künstler in Russland.

Evangel. Reichsbote Nr. 1—12. 1864. zawiera: Reise d. Missionärs A. Krolczyk in d. Kreis Tungkun. — Der ev. Missionsverein f. China in Danzig.

Protest. Monatsblätt. Dec. 1864. zawiera: Die polnische Revolution.

Mittheil. aus J. Perthes geogr. Anstalt. Jan. 1855. zawiera: G. Radde's Reisen im Kaukasus im J. 1864. vorläuf Bericht.

Sitzungsber. d. kaiser. Akad. d. Wissensch. 46 Bd. 3 Hft. Juni 1864 und 47 Bd. 1 Hft. Juli 1864 zawiera m. in.: *Miklosich*, Rusalien. Ein Beitrag zur slavischen Mythologie. — *Grünhagen*, Kon Johann v. Böhmen und Bischof Nanker v. Breslau. Ein Beitrag zur Geschichte des Kampfes mit d. Slaventhum im deutschen Osten.

Wissensch. Beilage d Leipz. Ztg. Nr. 18 i 19 zawiera: Die Reformen in d. bäuerlichen Verhältnissen Polens.

Magaz. f. d. Liter. d. Auslandes Nr. 10 zawiera: Die Pflanzenwelt im böhm. Volksleben. 2. Wegwarte, Alraun u Hauswurz.

D. Ausland Nr. zawiera: Die Thierwelt d. Amurgebietes.

ść, że dzisiaj silni swemi przywilejami, niechcą się ich
rzeć dobrowolnie.
Dziś zjawiła się sporadycznie bo zaledwie na kilka godzin
iegu broszura pod tytułem: „Les propos de Labiénus,“
następnie skonfiskowano. Jest to pamflet z wielką siłą
any i targający się na autora Historyi Juliusza Cezara.
dni temu w dzienniku La rive gauche ukazało się
rum nad Labienusem, republikaninem z czasów Augusta,
achował pomimo całego zepsucia rzymskiego społeczeń-
czystość obyczajów i surowość republikancką. Obecna
zura jest poniekąd dalszym ciągiem tego artykułu, są to
gi nad pamiętnikami Augusta o Cezarze. Aluzya za nadto
widoczną, spotykamy tam i „couronnement de l'édifice“
e znane marzenia drugiego cesarstwa. Jeszcze nie wia-
o co zrobią z autorem broszury, p. Rogeard, niegdyś profe-
literatury klasycznéj, tż tylko pewna, że policya fran-
a w okolicznościach podobnych dosyć jest energiczną.
W Kabylii nowe zaburzenia zostały wywołane przez agen-
angielskich.
W Tuileryach od czwartku rozpoczną się znowu przyjęcia
czory, pragną widocznie zatrzeć wrażenie przez śmierć
ego zrobione.
Komisya wystawy powszechnéj na rok 1867 miała wczo-
ierwsze posiedzenie i zażądała od zarządu miasta Paryża,
naczenia gruntu 16,000 metrów kwadr., na wzniesienie
hu wystawy; dotychczas niewiadomo w jakim kwartale
h wystawy będzie wzniesiony.
Izba deputowanych w Turynie na wczorajszém posiedze-
zrobiła wielki krok naprzód w kwestyi zniesienia kary
rci, chociaż jeszcze dotychczas nie ma nic zupełnie stanowio.
Bez względu na interwencyą prezesa rady, który prze-
ział za niewłaściwością, co do czasu, bez względu na uwagi
istra sprawiedliwości, który żądał ażeby się zadowolniono
ejszenia wypadków zastósowania kary śmierci, izba przy-
ła się do wniosku p. Mancini, referenta komisyi, który
ii karę śmierci w prawie ogólném a zostawia ją w prawie
skowem i marynarki.
Król Wiktor Emanuel podpisał wczoraj dekret amnestyi
wszystkich postępów politycznych, niewyłączając i przekro-
prasowych oraz dekret ułaskawiający wojskowych skaza-
za Aspiramonte. Bezwątpienia amnestya ostatnia za wy-
i aspiramonte, zjawiła się trochę za późno, dwa lata temu
by zrobiła ogromne wrażenie przecież niepodobna nie przy-
że rząd włoski nie pomija żadnéj okoliczności, ażeby pra-
wie po ojcowsku traktować winy obywateli Włoch odro-
ych.
— Napoleon III, posyła do Ajaccio gniazda swéj familii,
owe posągi pięciu Napoleonidów. Posągi te zostaną po-
one w kwietniu w Ajaccio w przytomności ks. Napoleona,
eli okoliczności pozwolą, w przytomności cesarza i cesa-
icza. Jadąc do Ajaccio cesarz, jak to zapowiedział, przed-
i swego syna w Lyonie. Miasto to wydobyło się z przesi-
a przemysłowego, następstwa wojny amerykańskiéj, i stan
jest nie zły. Marszałek Canrobert stara się skarbić sobie
ędy towarzystwa tego miasta, zwykle bardzo trudnego.
jego Irlandka jest już więcéj lubioną. P. Chevreau, nowy
ekt, biegły w stosunkach z ludem i duchowieństwem, po-
przyjść do niejakiéj popularności w skutek przyjęcia
ez cesarza planu, który podał, planu niszczącego fortyfika-
wewnętrzne, wzniesione za L. Filipa przeciw ludowi, a do-
troskliwie utrzymywane.
— Odezwa b. prezydenta Juareza, którą tenże w osta-
n czasach wydał, opiewa, że jakkolwiekby rzeczpospolita
ała wielu nieszczęściom i klęskom, przecież się nie poddała.
n Maksymiliana nie spoczywa na trwałych posadach, bo
jest wynikiem woli narodu, lecz wzniesiony został na stru-
niach krwi i tysiącach ciał walczących za wolność Meksy-
czyków. Dzień zemsty nadejdzie wkrótce, tak jak nastąpił
1821. Juarez oświadcza, iż nieprzestanie wszelkiemi si-
i utrzymywać sztandaru niepodległości Meksyku, i liczy na
moc rodaków. Odezwę tę podpisał w pałacu narodowym
Chihuahua dnia 1 stycznia rb. Uwagi godném jest, że Jua-
po powrocie ze Stanów Zjednoczonych z taką pewnością
bie i nową otuchą występuje.

Paryż, 17 marca. Senat przyjął § 13 adresu, dotyczący
unku kościoła do państwa, po przemówieniu pojednawczém
mieniu rządu p. Thuilliera. Rozpoczęto następnie debatę
konwencyą wrześniową.
Monitor ogłasza dekret mianujący senatorami pp. De-
nne, jenerałów Fleury i Mellinet i prefekta Chevreau.
Constitutionnel zaprzecza wiadomości podanéj przez
enniki, jakoby p. Sartiges nowe poczynił komunikacye pa-
żowi.

ANGLIA.

Londyn, 17 marca. Na posiedzeniu wczorajszém izby
ów odpowiedział hr. Russell na interpelacyą Stratforda, że
dziewa się, iż narady komisyi regulującéj granice pomiędzy
cyą a Persyą ukończą się w tym miesiącu. Anglia dzia-
a w téj kwestyi zgodnie z Rosyą.
W izbie gminnych oświadcza lord Palmerston w skutek
rpelacyi Griffitha, że obecnie wykluczono pracę przymu-
ą przy budowie kanału Suezskiego.

NO. Londyn, 14 marca. Raport p. Duruy, pełen erudy-
i patryotyzmu, zamykający się w 15 poglądach, został po-
any jako nowy promień życia, cesarz go uznał za jedyną
ignią lepszéj przyszłości, za podstawę swojéj dynastyi, po-
mo tego partya klerykalna i reakcya postanowiły obalić go
niąć odrodzenie narodu. Ten sam Monitor, któren ra-
ogłosił, dziś po zbadaniu sił opozycyi, wyrzekł się swego
atu przedstawiając go jako marzenie szanownego ministra.
Duruy był tém tak dotknięty, że podał się do dymisyi, któ-
wszelako cesarz nieprzyjął. Nie teraz dopiero zrodziła się
chetną myśl oświecenia ludowego w głowie p. Duruy; zaj-
jąc skromną posadę profesora, w ciągu wielu lat pracował
d tém, i dziś doszedłszy swemi zasługami wysokiego stanowi-
a postanowił powołać do życia najdroższy utwór serca i gło-
wy. Niepozbawia to zacnego ministra należnych hołdów i wawrzynów, pozostanie on gwiazdą na horyzoncie francuskiéj oświaty, a przyszłość oznaczy tych którzy przez egoizm wyłączny skazują naród francuski na wiekową ciemnotę.

Śmierć ks. Morny dotknęła cesarstwo niepowetowaną stratą, osobliwie w teraźniejszych czasach, gdzie zastęp jego twórców tak się zmniejszył, a nowych posiłków nie widać. Kiedy choroba jego doszła ostatecznego kresu, i Ricord z innemi lekarzami oznaczyli godzinę śmierci, posłano telegram do cesarza, któren natychmiast przybył. Wyraz śmierci na twarzy powiernika, bardzo głębokie na cesarzu sprawił wrażenie. Długi czas pozostał sam na sam z konającym, i zabrawszy paczkę listów, zapewne poufnych, opuścił zasmucony i niemówiąc słowa do osób które go witały w przedsionku. Bystro śmierć zmiata z pola działań podpory rządu, niewielka liczba decembrzystów pozostała na placu ale nie są to już głowacze, jak Mocquard i Morny, nie są przebiegli jak Pietri i Billault, nie są tak śmieli jak książę Malachowéj. Pozostali Magnan marszałek, były w. mistrz massonów i Persigny exminister policyi, nie posiadają ani takiéj odwagi, ani wyrozumiałości, są to ludzie wypadków, wyniesieni burzą na powierzchnią oceanu życia bez potrzeby i poznania.

Pomimo zaprzeczeń francuskiéj i angielskiéj prasy, mylne są wnioski że Południowcy Stanów Amerykańskich mogą się jeszcze długo bronić, upadek ich zbliża się godzinami. Wiadomości otrzymane przez „Europe“ z Nowego Jorku dnia 8 marca, przynoszą wieść o nowych zwycięstwach armii Północnych. Sherman zdobył i spalił Kolumbią, powodem do tego były zdradzieckie postępki plantatorów, którzy poddawszy się, po wejściu wojska do miasta spotkali je strzałami wymierzonemi na sztab jenerała. I tak za kilka głupich strzałów zburzono przemysłowe miasto i ludność pozbawiona ochrony. Dnia 27 lutego Sherman połączył się z Schofieldem, w Wschodniéj Karolinie. Johnstone zastąpił Beauregarda nad armią konfederatów w Karolinie, mówią o połączeniu się Hardee i Hooda. Obiega pogłoska że Północni zdobyli Augustę. Grant robił poruszenie, ale zła pogoda zepsuła jego plany; oczekują walnéj bitwy przed Petersburgiem. Dezercye w wojsku konfederatów przyjmują obszerne rozmiary, w ostatnim miesiącu przeszło 17,000 przemknęło do Północnych.

Urzędowe wiadomości z Meksyku donoszą że jenerał Bazaine na czele 19,000 Francuzów zdobył Oajaco, 7000 wziął jeńca, część wojsk Juareza przebiła się, ale waleczny jenerał Porfirio Diaz raniony w nogę dostał się do niewoli i natychmiast bez sądu, z rozkazu jenerała Bazaine, został rozstrzelany. Ten sam los spotkał znanego wodza gerilasów Romora. Obaj ci patryoci odznaczali się wysokiém wykształceniem i ludzkością, a sprawa za którą walczyli, nie mogła ich oddać haniebnéj śmierci.

Konsul amerykański w Matamoras został wypędzony. Zapewne ten krok niepogorszy sprawy Juareza.

Korsarski statek Południowców „Shenandoah“ przybył do do Melborne, po zniszczeniu na morzu jedenastu okrętów kupieckich.

Z Nowéj Zelandyi donoszą, że pokój nie został przywrócony i nowe oddziały powstańców z Taranaki stawiają opór jenerałowi Cameron.

Dnia 11 marca odbyło się zebranie członków parlamentu u Palmerstona, wszyscy ministrowie byli obecni. Roztrząsano kwestyą amerykańską i obecne stanowisko polityki europejskiéj. Z powodu Kanady lord prior wyrzekł stanowczo, „że wielkich kosztów łożyć na uzbrojenie téj kolonii niewarto, gdyż to pieniądz do morza rzucony; jeżeli los nieszczęsny wyzwie walkę z Ameryką północną, to niech sama kolonia broni swojéj niepodległości: co do nas, Anglia niemoże rozpoczynać walki z Jankisami i stawiać na kartę byt całego narodu.“ Co zaś do polityki europejskiéj, szanowny lord radził wielką wstrzemięźliwość i neutralność, co zapewne dobrze się opłaci z czasem. Roztrząsano możebność aliansu Francyi z Rosyą, na co lord odrzekł: „że ten alians oddawna egzystuje i że nie warto poddawać téj kwestyi dopiero pod rozwagę parlamentu.“ Na témże sobotniém zebraniu toczono ciekawą dyskusyą o pamiętnikach Talleyranda które jak wiadomo są w depozycie u angielskiego rządu, czas publikacyi naznaczony w bieżącym roku. Mają one zawierać wiele tajemnic dyplomatycznych tego przebiegłego męża stanu, które rzucają mniéj pożądane dzisiejszemu rządowi francuskiemu światło na Napoleona I. Otóż rząd francuski negocyował aby ogłoszenie ich odłożyć na czas nieograniczony; tymczasem po rozpatrzeniu mają pamiętniki ogłosić in extenso.

Obiegają pogłoski o zjeździe cesarzów Napoleona z Aleksandrem, a potém w Lyonie z Wiktorem Emanuelem.

Angielski rząd wysłał ajentów dla załatwienia zatargów Persyi z Turcyą, które grożą bliską wojną. Ciekawy jest rezultat tych układów.

Niedawno w paryskim trybunale toczyła się sprawa niejakiego p. Morin z księciem Bruńswickim, który pomimo podeszłych lat nieprzestaje odegrywać roli Lowelasa. Ten ks. Bruńswicki, posiadacz znacznego majątku i brylantów, wywiezionych cichaczem ze skarbców księstwa bruńswickiego, zwykł zwracać na siebie uwagę dziwną ekscentrycznością: osypany od stóp do głowy brylantami, snuje się na wieczorach demimondu. Otóż ten książę według decyzyi sądu obowiązany był wypłacić jednemu ze sług swych, Morinowi, 500 fr. i wrócić jego rzeczy, ale obrażona duma nie chciała się poddać wyrokowi sądowemu; pozwany powtórnie przed sąd wyrokiem skazany został na 1000 fr. i powrót rzeczy, zapłaciwszy tę sumę, nie chciał wrócić gratów swego służącego, za co znowu wytoczono proces i książę musiał dopłacić 500 fr. i ponieść koszta sądowe, które według obliczenia z adwokatem doszły 6000 fr. Jest to mały dowód rzetelności francuskich sądów. Sprawa ta wyzwała powszechną wesołość w Paryżu.

W senacie francuskim podczas rozpraw nad adresem, będącym odpowiedzią na mowę tronową, występował znany z swojéj egzaltacyi i ekscentryczności margrabia Boissy, rysując przyszłość cesarstwa w samych ciemnych kolorach, co dało sposobność p. Magnan do energicznego wystąpienia przy którém mu się noga pośliznęła. P. Boissy jako czynnik urzędowy gadał 3 godziny, dopełniając giestami swoje myśli i uczucia, które więcéj zajmowały obecnych jak treść mowy. Debaty te były tak bezbarwne, że ich nie warto powtarzać, jedno co trzeba zanotować, to że p. Boissy z wielką zaciętością powstawał na Anglią, która daje schronienie zbiegom politycznym, zbójcom czyhającym na życie Napoleona i t. d. O encyklice były także ciekawe dysputy podjęte przez p. Rouland, który z wielką jasnością się wyrażał. Kardynałowie Donnet i Mathieu występowali przeciw mówcy, ale dowody p. Rouland odniosły zwycięstwo.

W poniedziałek dnia 13 marca odbył się pyszny pogrzeb p. Morny, przy huku dział z hotelu inwalidów; wspaniały orszak zwabił wiele publiczności, która przecież tylko ciekawość pragnęła zaspokoić.

Kilku arcybiskupów i kilku biskupów zanieśli protest do króla Włoch w kwestyi zniesienia klasztorów. Znaczna liczba kościołów we Włoszech nie pozbawia narodu opieki duchownéj, gdyż wiele z nich stoi pustkami, klasztorów zaś liczą obecnie 2395 z 30,000 zakonników, którzy posiadając znaczne dobra nieoddają krajowi jako takiemu żadnych usług. Rząd zagrożony intrygami wewnątrz i zewnątrz, przy ogromnych rozchodach dla podźwignięcia upadłego przemysłu i obrony ojczystéj, musi szukać ratunku w téj reformie, która już prawie niecofniona. Co by stało się z Anglią, rzekł pewien filozof, gdyby w miejsce 100,000 majtków miała 100 000 mnichów? We Włoszech brak ludzi, stare lenistwo jeszcze nie przeszło, wiele zatém wody upłynie, nim ta kraina stanie się silném mocarstwem. Farniente najdroższe uczucie Włocha, dla tego widzimy takie nieprzejrzane bandy tych dzieci południa snujące się po wszystkich miastach Europy z małpą i katarynką, zarobkujących zyskiem żebraka, dla tego farniente Włoch był niewolnikiem w własnéj ziemi i łupiezcą swych braci. I dziś zwolennicy ekskróla Franciszka neapolitańskiego werbują bandy w gminach pasterzy i rolników, i za parę skudów wynajmują na zabójstwo własnéj wolności. Bandy zjawiające się peryodycznie we Włoszech, wstrzymały rozwiązanie wielkiéj kwestyi zniesienia kary śmierci, która pomimo opozycyi zapewne otrzyma sankcyą i tém ukoronuje postęp ludzkości i zasad chrześciańskich.

Konflikt cesarza Maksymiliana z partyą klerykalną doszedł szczytu, mgr. Meglia zaprotestował publicznie przeciw pogwałceniu praw papieża i zniesieniu dóbr kościelnych. Maksymilian postanowił jednak doprowadzić zamiar do skutku. Co z tego wyniknie, przyszłość niedaleka okaże.

Times i Standart poświęciły obszerne artykuły zmarłemu ks. Morny, na czele wszystkich opisów stoi niezachwiany Emil Girardin.

Na balu w Marlborough house w zeszły piątek obchodzono rocznicę ślubu ks. Walii, było kilku Rosyan, ale poseł francuski p. Latour, nie był zaproszony.

O mityngu odbytym dnia 1 marca, na którym prezydował margrabia Townshend, wam doniesiono.

Dnia 12 marca odbyło się nowe zebranie kilkudziesięciu tułaczy, w tymże celu, ale rosterki i wrzawa zakończyły zbyt smutnie te posiedzenie. Tak przechodzą dni życia naszego w marzeniach obcéj pomocy i ratunku, w miejsce wspólnéj pracy na drodze postępu i nauki, aby gdy przyjdzie chwila powrotu, moglibyśmy przynieść skarby dla ojczyzny i zastąpić to czego nas pozbawiono.

WŁOCHY.

Turyn, 16 marca. W izbie poselskiéj oświadczył minister spraw zewnętrznych na interpelacyą dotyczącą konfliktu w Montevideo, że rząd zamierza energicznie zabezpieczyć kolonią włoską od niebezpieczeństw możliwych w czasie wojny toczącéj się tamże, przecież bez interwencyi politycznéj.

Rzym, 4 marca. Piszą stąd do Czasu: „Ojciec Święty przyjmował dnia 25 lutego cudzoziemców różnych narodowości, w większéj części legitymistów, prowadzonych przez anglika katolika lorda St ffrd. Cudzoziemcy ci złożyli Jego Świętobliwości adres ułożony przez komitet ad hoc, a wyszły podobno z pod pióra pana Duval de Beaulieu Belgijczyka, przeciw zasadom z roku 1789. Adres ten wyraża bezwarunkowe przystąpienie do encykliki i do syllabusa, obwołuje niezbędność władzy świeckiéj w dawnych granicach państwa kościelnego, oświadcza się przeciw królestwu włoskiemu, przeciw powszechnéj rewolucyi i prawu ludów i składa gorące dzięki Ojcu Świętemu za uroczyste potępienie tych zgubnych zasad i bezbożnych gwałtów. P. Mercier de Lacombe, dawny współpracownik dziennika L'Ami de la Religion odczytał ów dokument. O ile słyszałem, trzech czy czterech Polaków do deputacyi należało. P. Ludwika Veuillot nie było; redaktor dawnego Universa poczytywał bowiem niestósowną manifestacyą kilkudziesięciu osób na pochwałę aktów wystósowanych do całego katolickiego świata i uważał za śmieszność oracyą, jak sam powiadał, garstki czarnych fraków do siedzącego na majestacie Papieża. Pius IX wysłuchawszy adresu, odpowiedział w te słowa:

„Nigdy bardziéj jak dzisiaj nie dawała się czuć potrzeba powtarzania modlitwy Zbawiciela do Ojca niebieskiego: Niech będą jedno jako i my jesteśmy, ut omnes sint unum sicut et nos! Mocą to onéj modlitwy jesteście zebrani w tém miejscu, przedstawiciele wszystkich krajów; mocą to onéj modlitwy biskupi katolickiego świata zjednoczeni są z tą najwyższą Stolicą (wskazując tron na którym zasiadał), ze Stolicą będącą środkiem koniecznym, do którego się zbiegają ze wszystkich punktów obwodu wszystkie stopnie katolickiéj hierarchii.

„Tak jest, bądźmy zjednoczeni więzami wiary i miłości.

„Wiara jednoczy umysły w nauce, którą nam Chrystus objawił. Za nię to płynęła krew męczenników i panien, za nię jaśniała wytrwałość i odwaga wyznawców. Wiara nie przypuszcza ani kompromisu ani układów ani sporów; z natury swéj jest wyłączającą. Miłość zaś jest udzielającą się; rozciąga się ona do wszystkich. Nie mówię tutaj o przyjaźni ludzkiéj, ani o filantropii humanitarnéj, romansowéj; miłość nie jest także duchem ustępstw przyznającym równość fałszu

i prawdy; jest ona raczéj tą cnotą boską, która sprawia, iż człowiek miłuje bliźniego swego dla Boga samego.

„Miłością tą powodowany chciałem oświecić świat o zasadach prawdy i sprawiedliwości; miłością tą powodowany ogłosiłem encyklikę.

„Ażeby przemawiać ze swobodą przystojącą Namiestnikowi Chrystusowemu, potrzeba mu, jak rzekliście, wolnego miejsca, na którym nie byłby skrępowanym lecz niezawisłym od mocy tego świata.

„Sąć wprawdzie tacy, którzy zaprzeczają Namiestnikowi Chrystusowemu ziemi, jaką posiada, tacy którzy aby mu ją wydrzeć, obsypują go zelżywościami, i słowem a piórem nie szczędzą mu żadnéj zniewagi; ale on miłością boską powodowan, nie odpłaca przeklinającym siebie jeno błogosławieństwy (widoczne wzruszenie w słuchaczach).

„Prosiłem Boga, aby ci wszyscy, którzy go się zapierają lub nie znają, wrócili do prawdy i wstąpili do jedności.

„Błagajcie o to wraz ze mną, ażebyśmy połączeni na ziemi wiarą i miłością i zjednoczeni z Synem, chwalili kiedyś Ojca w błogosławionéj wieczności.

„Niech Bóg błogosławi was, wasze rodziny, wasze kraje, ja także błogosławię was, benedicet vos Deus, i t. d.“

Oprócz powyższéj mowy Ojciec święty dwukrotnie w tych dniach przemówił, d. 23 lutego w Watykanie przy ogłoszeniu dekretów kanonizacyi bł. Piotra d'Arbues, wielkiego inkwizytora królestwa Aragonu i bł. Germany Cousin, panny świeckiéj; następnie zaś d. 27 lutego w zakrystyi kościoła del Gesu, ogłaszając kanonizacyjne dekreta bł. Jana Berchmansa jezuity i bł. Maryi de Angelis Karmelitanki boséj. To drugie przemówienie Ojca świętego wielką miało doniosłość polityczną; nigdy bowiem od mowy swéj przeciw Carowi w „propagandzie“ mianéj, Papież nie powstał z taką siłą i otwartością przeciwko monarchom europejskim. O. Elizeusz jenerał Karmelitów bosych dziękując Jego Świętobliwości, przypomniał, iż bł. Marya de Angelis była krewną św. Ludwika Gonzagi i stała się aniołem pokoju we Włoszech; życzył przytem, ażeby dziś także przyczyniła się do przywrócenia pokoju na Półwyspie.

O. Beckx zaś, jenerał jezuitów, wyraził życzenie, ażeby Belgia za przyczyną błog. Jana Berchmansa wyszła zwycięsko z wielkiego prześladowania antichrześciańskiego, jakie cierpi od wolnomularstwa. Papież zaś odpowiedział:

„Bóg niegodnemu swemu Namiestnikowi natchnął troje rzeczy w tych ostatnich czasach, najprzód, aby uleczył rany nowożytnego społeczeństwa, i uczyniłem to ogłaszając encyklikę; powtóre, aby otworzył skarbiec miłosierdzia ku zbawieniu dusz, i uczyniłem to nakazując jubileusz; potrzecie, aby uwydatnił i wsławił cnoty niektórych bohaterów i chrześciańskich, i uczyniłem to wydając dekreta uchwalające dla nich cześć ołtarzy. Zdaje mi się, że Bóg od niejakiego czasu zniewala mię poniekąd do stawienia grobli potokowi zepsucia, a groblę tę składa zastęp nowych męczenników i świętych i panien.“ Tutaj Ojciec święty po opisaniu cnót bł. Berchmansa i przeciwstawieniu onych nałogom naszego wieku, zawołał; „Ach! jakże jest wielką duchowa nędza, jak okropnym stan wewnętrzny tych, którzy dzisiaj rządzą światem! Okryci oni nietylko własnemi występki, ale zbrodniami ludów swoich. Zamiast stać się sługami Boga i kościoła, są tylko sługami zepsucia.... Tak zaiste monarchowie dni naszych są stekiem wszelkich nieprawości (sentine di tutti i vizj); najgor i między nimi są najobłudniejsi; a gdyby im maskę zedrzeć można z oblicza, światby się przeraził widząc, jak serce tych monarchów jest pełne kłamstwa, wszeteczeństwa i obrzydliwości!...“ Po tém piorunującém wystąpieniu Papież sławił zasługi bł. Maryi de Angelis i przypomniał w ciągu mowy historyczny wypadek: „Na początku XVIII wieku, rzekł, błogosławiona Marya wymodliła u Boga zbawienie Turynu oblężonego wówczas przez wojska tego samego narodu, który dziś udaje nad nim opiekę.“ Nareszcie wyraził nadzieję, że bł. Marya raz jeszcze otrzyma zbawienie Turynu, Piemontu i Włoch całych, których lud pomimo usiłowań bezbożnéj sekty i zamachów rewolucyi, jest zawsze katolickim apostolskim rzymskim. Skończył udzielając błogosławieństwo Italii i Belgii.

Ukazał się także oczekiwany z niecierpliwością list pasterski kardynała wikarego naznaczający jubileusz od dnia jutrzejszego 5 marca. Kardynał Patrizi oznacza w tym akcie główny cel jubileuszu, który zawisł na tém, ażeby modlitwą i pokutą publiczną tamę położyć potokowi błędów grożących społeczeństwu ostatecznem zatraceniem; wymienia główne z tych błędów „szerzonych przez mistrzów nieprawości.“ Jedne z nich, powiada, dążą do zniszczenia zbawiennego wpływu religii na społeczeństwo ludzkie; inne znowu uświęcają nieszczęsną wolność sumienia i wyznań jako prawo służące każdemu człowiekowi, a które nawet cywilnie ma być przyjęte i uznane; tudzież mniemane prawo wrodzone niby każdemu rozsiewania za pomocą druku albo innemi środkami najdziwaczniejszych i najbłędniejszych wyobrażeń; z których to fałszywych zasad także wypływa wola ludu przyjęta za najwyższe prawo i tak zwana opinia publiczna uznana za sąd najwyższy, zaczem wszelki czyn, jakkolwiek ohydny i niesprawiedliwy, dla tego tylko, że jest wykonany i dokonany, miałby stanowić prawo przeciw któremu nie wolnoby protestu zakładać.“ Widzimy tedy z powyższego tekstu, iż okólnik kardynała wikarego przedstawia jubileusz jako głównie wymierzony przeciw zasadom z 1789 roku, przeciw wolności wyznań i sumienia, przeciw wolności druku i słowa, przeciw powszechnemu głosowaniu i opinii publicznéj o ile ta uświęca dokonane czyny. Co się tyczy téj ostatniéj, jubileusz z trudnością mógłby być u nas zastósowany w tym duchu jak gdzieindziéj.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 marca. Wcześnie już wczoraj zbierały się na Nowym Rynku cechy i bractwa z chorągwiami, by się udać po ósméj godzinie do katedry. Porządek ich był następujący: 1) Mularze, 2) Cieśle, 3) Stolarze, 4) Ślusarze, 5) Kowale, 6) Zduny, 7) Fabryka Cegielskiego, 8) Stowarzyszenie czeladzi, 9) Młynarze, 10) Piekarze, 11) Krawcy, 12) Szewcy: a, czeladź; b, majstrowie, 13) Rzeźnicy: a, czeladź; b, majstrowie, 14) Rybacy, 15) Bractwo św. Izydora, 16) Bractwo św. Krzyża, 17) Bractwo najśw. Sakramentu, 18) Bractwo św. Różańca, 19) Bractwo św. Anny, 20) Bractwo P. Jezusa, 21) Bractwo św. Barbary, 22) Straż ogniowa. W kościele te cechy, bractwa i stowarzyszenia uformowały od drzwi głównych do prezbyteryum szpaler aż do miejsc rezerwowanych. Bocznemi drzwiami wchodząca publiczność zapełniła rychło boczne nawy i kaplice, do ostatniego miejsca. Loże zajęły kobiety. Duchowieństwo liczniéj jeszcze jak dnia poprzedniego było zebrane, wszelako ile nam się zdaje, jedynie z obojga archidyecezyi przybyłe. Że z Królestwa nie dozwolono przybyć ani też z Galicyi nikomu z duchownych, to tłómaczy się stanem wojennym. Że z dyecezyi chełmińskiéj, któréj metropolitą był Ksiądz Gnieźnieński i Poznański, zwłaszcza też z kapituły nikt nie przybył, tłumaczy się zapewne zaniepokojeniem o zdrowie najprzewielebniejszego Jks. biskupa chełmińskiego, snadź może jeszcze strudzonego podróżą niedawną do Berlina i do Kolonii. Mniemali niektórzy iż zapewne z Wrocławia jeźli nie sam książę biskup przybędzie, to zastąpi go który ztamecznych prałatów.

O godzinie 10 duchowieństwo zaczęło śpiewać Officium Defunctorum. Miejsca rezerwowane przed katafalkiem, w którego nogach nad mitrą arcybiskupią wznosiła się symboliczna świeca złamana, rychło zapełniono, oraz całą przestrzeń wolną szpaleru. O godzinie 11 rozpoczęła się msza żałobna, którą celebrował biskup samozateński Jks. suffragan Stefanowicz. Podczas ofiary ś. wykonała kapela wspaniałe rekwiem Kozłowskiego, ułożone na wyraźne żądanie króla Stanisława Augusta, przy którego pogrzebie po raz pierwszy je wykonano.

Po mszy ś. proboszcz grodziski Jks. Prusinowski wstąpiwszy na ambonę, przedstawił senatowi duchownemu, braciom kapłanom i świeckim wiernym osierocenie archidyecezyi, skreślił rys pragmatyczny żywota ks. Leona Przyłuskiego, przy czém miał sposobność wplecenia kilku sobie właściwych poglądów, a czcząc Zmarłego zwłaszcza z powodu starań jego około wychowania i mnożenia liczby kapłanów, oddał zarazem hołd jednéj z zasług żyjących. Mówca zakończył zwrotem krasomówczym prawdziwie wzniosłéj piękności.

Nastąpiło pożegnanie zwłok Arcypasterza. Kondukt i Castrum Doloris, wedle rytuału biskupiego, celebrował Jks. biskup Stefanowicz. Do Castrum Doloris byli powołani Jkks. kanonik Dorszewski, kanonik Richter, kanonik Walkowski i prałat Brzeziński.

Zdjęto trumnę z katafalku, i na barkach kapłanów dwunastu niesioną pod badalkinem, mimo wielkiego ołtarza na lewo ku zakrystyi, potém krużgankiem w prawo mimo kaplicy królów Mieczysława i Bolesława Chrobrego, aż do kaplicy N. Panny, gdzie ją z ciałem spuszczono do grobów poprzedników prymasów, a z nią razem część naszéj narodowéj historyi, pracownika i świadka roboty dziejowéj, twardych walk bez wytchnienia, przemiany i odradzania się trzech pokoleń, niknienia co zużyte, rozrastania się i krzewienia zarodów, z których przyszłość wytwarza się i rozkwita.

Dziś zebrana kapituła metropolii poznańskiéj obrała administratorem archidyecezyi poznańskiéj Jks. prałata Brzezińskiego.

— W referacie wczorajszym o eksportacyi zwłok Najprzewielebniejszego Arcypasterza, zamiast „proboszcz kościelski.“ czytać należy: „proboszcz kościelecki.“ Jks. Janiszewski jest bowiem proboszczem w Kościelcu, gnieździe wygasłéj rodziny Kościeleckich tegoż, rodu co Działyńscy z Kościelca.

— AP. Do dziś dnia prócz Humboldta mało uczonych europejskich zwiedziło Syberyą, osobliwie wschodnią, niemówiąc o bogactwach mineralnych ukrytych w łonie téj krainy, spotykają tam zabytki historyczne wielkiéj wartości, niewiadomego narodu, który egzystował w czasach przedhistorycznych, na całéj przestrzeni téj wielkiéj dziś bezludnéj krainy. Na skałach znajdują olbrzymie wyryte napisy, runy, przypominające formą klinowe charaktery wschodnich ludów, a wyrobem egipskie roboty. W kurhanach blisko Irkutska, Omska i indziéj wykopują znaczną ilość szczerozłotych i srebrnych starożytnych wyrobów, chociaż bez gustu lecz znacznéj wartości, mających podobieństwo częścią do indyjskich częścią do litewskich wykopalin. [illegible] obręcze złote, bransolety, opaski, znaczna ich liczba znajduje się [illegible] tersburgskiém muzeum cesarskiém. Znajdują także naczynia [illegible] i złote zdobione rzeźbą lub wykuciem. Z tych pomników okazuje [illegible] że na całéj przestrzeni dzisiejszéj Syberyi zamieszkiwał niegdyś [illegible] i potężny naród, który wyginął lub opuścił tę krainę, być może [illegible] tek przemiany klimatu. Są niezaprzeczone ślady, że mammonty i [illegible] zwierzęta południowych stron zamieszkiwały w Syberyi. Nad [illegible] rzeki Leny, lat temu 20, znaleziono w pokładach lodowych [illegible] mammonta ze skórą, szkielet téj nadzwyczajnéj rzadkości miesz[illegible] starożytnego świata z częścią skóry, znajduje się w akademicznem [illegible] zeum petersburgskiém. W nieprzebytych pustyniach Syberyi egzystu[illegible] dziś niezmiernéj wielkości węże, o których nie można mieć pojęcia [illegible] sprawozdań akademii nauk, węże których długość kilkanaście [illegible] a objętość równa się najgrubszemu drzewu, kryją się w rozpad[illegible] skał i pieczarach, zjawisko ich na powierzchni jest zbyt rzadkie, [illegible] wypadki, że ich tameczni kozacy zabijali, trup zabitego węża zaj[illegible] na znaczną przestrzeń powietrze, tak że ani człek ani zwierz nie [illegible] gły zbliżyć się bez narażenia życia. Są to fakta, wniesione do [illegible] działu nauk, szkoda tylko że mało opracowane.

Przybyli do Poznania dnia 18 marca.

BAZAR. Właśc. dóbr Potulicka z W. Jezior, hr. Kwilecki z [illegible] rowa, Stablewski z Szlachcina, Zakrzewski z Osieka, dr. Niegol[illegible] ski z Morownicy, Biegański z Cykowa, Lniska z Królestwa Polskie[illegible] art. Miska Hauser z Berlina.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Koczorowski z Jasienia, prob. Bo[illegible] ski z Tarnowa, Jędrzykowski z Krzywińca.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Jackowski z Pomarzan[illegible] Lossow z Taczanowa, Radońska z Bieganowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Taszowski z Kot[illegible] Brodowski z Purty, Turno z Obiezierza, Rymarkiewicz z Zabor[illegible] Śmietowska z Wrześni, obyw. Mukatowski z Kościana, dr. Zale[illegible] z Bydgoszczy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr hr. Węsierski-Kwil[illegible] z żoną z Wróblewa, Koczorowski z Miłosławia, Twardowski z [illegible] bylnik, prob. Nibitecki z Łodzi.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 18 marca.

Żyto: trzyma się, na marz., marzec-kwiec., na odstawę [illegible] senną i kwiec.-maj 30⅝, maj-czerw. 31½, czerw.-lipiec 32⅛, tal. [illegible] Okowita: dobrze, na marz. 12½, kw. 12⁷/₁₂, maj 12⅝, czerw. [illegible] lip. 13⁵/₁₂, sierp. 13¾ tal. płac.

Berlin, 17 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 44 [illegible] płac. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. w miejscu 35¾, na odst[illegible] wiosenną 35⅛—¼, maj-czerw. 35⅝, czerw.-lip. 36⅝, lipiec-[illegible] 37½, wrzes.-paźdz. 38⅝ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. 27[illegible] tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—24 pł., na marz. i maj [illegible] kw. 21⅞, maj-czerw. 22⅜, cz.-lipiec 23¼, lipiec-sierp. 24¾ tal. [illegible] Groch: 2250 funt. do gotowania 44—50 tal. pł. Oléj rzepio[illegible] 100 funt. bez beczki w miejscu 12, na marz. i marz.-kwiec. 12 i [illegible] maj 12, maj-czerw. 12¼—12, wrzes.-paźdz. 11¹⁹/₂₄—¾ tal. pł. O[illegible] lniany: w miejscu 12⅔ tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w [illegible] scu bez beczki 13⁵/₁₂, na marzec i marzec-kwiec. 13³¹/₂₄—½ [illegible] kw.-maj 13⅝—¹³/₂₄, maj-czerw. 13¹⁹/₂₄—⅔, czerw.-lip. 14¹/₆—⅛, [illegible] sierp. 14½—⁵/₁₂, sierp.-wrzes. 14¾—¹⁷/₂₄—⅔, wrz.-paźdz. 14²³/₂₄ [illegible] tal. pł Wypowiedziano: 20,000 kwart okowty po 13½ tal.

Wrocław, 17 marca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	posled. sgr.
Pszenica biała stara	70—73	68	60—65
nowa	63—66	60	56—54
„ żółta	64—68	60	— —
„ „ nowa	58—60	56	53—54
„ porosła	— —	50	45—48
Żyto nowe	42—43	41	— —
Jęczmień stary	34—36	33	— 33
Owies	27—28	26	— 25
Groch	60—62	58	54—56

Rzep: 224—214—198 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 210—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—176—156 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: wyżéj, 2000 funt. na marz. i marz.-[illegible] 33½ żąd., kwiec.-maj 33½, maj-czerw. 34¼, cz.-lip. 35¼, lip.-sier[illegible] 36 tal. żąd. Pszenica: na marz. 45½ tal. żąd Jęczmień: [illegible] marz. 31½ tal. żąd. Owies: na marz. i marz.-kwiec. 34¾ tal. [illegible] Rzep: na marz. 102½ tal. żąd. Oléj rzep.: dobrze, wypow. [illegible] cent., w miejscu 12 żąd., na marz. 11¹⁹/₂₄ płac., marz.-kw. 11⅝ [illegible] kwiec.-maj 12 płac., maj-czerw. 12, czerwiec-lip. 11¹¹/₁₂, wrzes.-paź[illegible] 11¹⁹/₂₄ tal. płac. Okowita: bez zmiany, w miejscu 12½ płac., [illegible] marzec i marz.-kwiec. 12⅔ żąd., kwiecień-maj 12¹¹/₁₂, maj-czer. 1[illegible] czer.-lip. 13⁷/₁₂, lip.-sierp. 13¹¹/₁₂ pł., sierp.-wrzes. 14⅔ tal. płac. [illegible] niczyna czerwona: dobrze, poślednia 17—19, średnia 20—2[illegible] wyborowa 22½—24, najpiękniejsza 25—26½ tal. płac. Koniczy[illegible] biała: bez zmiany, poślednia 13—15, średnia 16—18, wyborowa [illegible] —22, najpiękniejsza 23—24 tal. płac.

Szozeoin, 17 marca. Na giełdzie: Pszenica: dobrze, [illegible] funt. żółta w miejscu 47—54, 83—85 funt. żółta na odstawę [illegible] senną 54¾ pł., maj-czerwiec 55½ żąd., czerw.-lipiec 56, lip.-sierp. [illegible] wrzes.-paźdz. 56 tal. płac. Żyto: nieco wyżéj, 2000 funt. w miej[illegible] 33½—34½, na odstawę wiosenną 35—⅞, maj-czerw. 35¼—½ [illegible] czer.-lip. 36¼, lipiec-sierp. 37¼, wrzes.-paźdz. 38¾ tal. płac. Oléj [illegible] rzepiowy: trzyma się, w miejscu 12, na marz. 11¹¹/₁₂ żąd., kw.-[illegible] 11⁷/₈—¹¹/₁₂, maj-czerw. 12 pł., wrzes.-paźdz. 11¾ tal. żąd. Okowita [illegible] bez zmiany, w miejscu bez be-czki 13¹/₁₂ płac., na marz. 13⅛ [illegible] na odstawę wiosenną 13¹/₂₄—¼ maj-czerw. 13½ pł., czer.-lipiec 13[illegible] lip.-sierp 14⁷/₂₄ tal płac. Oléj lniany: w miejscu z beczką [illegible] kw.-maj 12 tal. płac. Siemię lniane: rygskie 13⁵/₁₂—½, libawskie [illegible] 12⅓ tal. pł.

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 16 marca 1865 r. w połud. o godz. 12.

Do majątku kupca **Wolfa Arona** otwozono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 3 stycznia 1865.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został agent Henryk Rosenthal w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień

31 marca rb. przed połud. o godz. 11

przed komisarzem ur. Gaeblerem radzcą sądu pow. w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 5 kwietnia 1865 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy, lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego, powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 13 kwietnia r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia

22 kwietnia rb. przed połud. o god. 11

przed komisarzem ur. Gaebler radzcą sądu pow. w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Tschuschke, Bertheim, Grabowskiego i Mützel jako rzeczników. (1328)

Szkoła realna miejska.

Dnia **22 marca rb.** jako w dzień **urodzin królewskich** odbędzie się **uroczystość szkolna** o godz. 8½ przed połud. na sali szkoły realnéj przy ulicy Wrocławskiéj No. 30, na którą uniżenie zaprasza (1295) Dyrektor Dr. Brennecke.

Szkoła realna miejska.

Przyjmowanie nowych uczniów do sexty odbędzie się w czwartek, **23 marca rb.** o godzinie 8 z rana. (1296)

Dr. Brennecke.

Fabryka, farbiernia i pralnia kapeluszy słomkowych przy rogu ulicy św. Marcina i Wilhelmowskiéj poleca się niniejszém. (1115)

Praktycznie i teoretycznie ukształconych **ekonomów i pisarzy** ekonomicznych z najlepszemi świadectwami, wskazać może (1312)
Dolsk. X. P. **C, L. Kloss.**
Zgłoszenia przyjmuję franco.

Zdatnych czeladzi krawieckich na większe i mniejsze sztuki poszukuje (1327) **J. Salkowski.**

Organista, żonaty, z dobremi zaświadczeniami, od wojskowości wolny, poszukuje miejsca od św. Wojciecha. Pod adresą **M. K.** Mur. Goślina, poste restante. (1313)

Poszukuje się na wieś guwernantki francuski, posiadającéj swój język dokładnie oraz muzykę i śpiew do, dwóch panienek. Uprasza się zgłosić pod adr. **N. N. poste restante Żerków.** (1185)

Poszukuje się **bony** francuzkiéj do 2 małych chłopczyków. Listy odbierać się będą pod adrssem: **N. N.** poste restante Xiąż. (1266)

Rządzca gospodarczy, Polak, żonaty, kształcący się w renomowanych gospodarstwach, praktykujący lat kilkanaście przy zarządzie samodzielnym, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa i administracyi, posiadający na to dowody i rekomendacye, życzy pozyskać posadę od przyszłego św. Jana jako rządzca dóbr, lub kasyer w znacznych dobrach przy odpowiedniéj gwarancyi, interesenta wskaże ekspedycya niniejszego Dziennika. (1255)

Przy Chwaliszewie No. 93, blisko wielkiego mostu, jest mieszkanie o 3 pokojach, kuchni itd., jako i wielka sucha remiza od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. (1221)

Jaknajtaniéj przyjmuje zamówienia **na nagrobki** z różnego kamienia, podług rysunków. (1150)

A. Rojda, rzeźbiarz,
ul. Szewska 9, naprz. zakładu Urszulanek.

Zdatny **pomocnik handlowy,** wyznania chrześciańskiego, mówiący dokładnie po niemiecku i po polsku, znajdzie z dniem 1 kwietnia r. b. w tutejszym handlu winnym i korzennym zajęcie.

Piśmienne wnioski, opatrzone odpisami świadectw, przyjmuje eksped Dzien. Pozn. pod **L. A. 10.** [1310]

Syn przyzwoitych rodziców, którybyche miał wyuczenia się **fryzyerstwa,** znajdzie natychmiast lub też od Wielkiéjnocy miejsce u **F. Linnemanna,** (1325) Plac Wilhelmowski 3.

Rządzca gospodarczy kilka lat w kraju prowadził czynność ekonomiczną, za ginącą wielkiemi majątkami zarządzał kilkanaście lat, świadectwami udowodni, przymie zaraz lub od ś. Jana czynność zarządu na pewność złożyć może kaucyą. Listy frankowane **M. K.,** pan **Fr. Pląskowski** ulica Śto Marcińska 74, zawiadomi. (130[illegible]

Ucznia do swego handlu poszukuje
P. Nowicki,
(1289) ulica Wrocławska No. 9.

Dodatek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 65.

Niedziela, dnia 19 marca 1865.

Do mego handlu komisyjno-
edycyjnego, który już rok 4ty
w Królewcu w Pr. istnieje
ma niewątpliwą przyszłość, po-
trzebuję i szukam spólnika. Spól-
nik ten, jeżeli zna handel i bę-
dzie umiał w nim pracować, nie-
potrzebuje mieć jak 3—4000 tal.,
których nawet 1/3 może być
w dokumentach lub w papierach.
Spólnik nie znający handlu, lub
który sam przy téj spekulacyi
nie chciałby lub nieumiałby się
trudnić, winien mieć 8—10,000
tal., z których 1/2 w dokumen-
tach lub papierach być może.
W 1ym roku zaraz zapewnić
się oprócz 5 %, jako dywidendy
6—7 %, a więc najmniéj 10—
12 tal. od sta.
Obrót handlu mego dotych-
czasowego, mimo najnieprzyja-
ciélszych dlań od lat 2 przeszło
okoliczności, jest każdego czasu
w księgach kupieckich moich do
przejrzenia. (1309)

Właściciel firmy:

Bracia Chotomscy i Koronowicz,

Juliusz Bolesł. Chotomski.

---

1 kwietnia rb. rozpoczynam znowu **naukę tańca.** Dzieci począwszy od 6 do 14 lat przyjmuję także, z których osobne kółko utworzę. Zastać mnie można codziennie od 2 — 3 godz.

Rochacki,

Poznań. (1329) ulica Strzelecka No. 1.

Posiadłość składająca się z 186 mórg dobréj ziemi z wystarczającymi budynkami i inwentarzem, z pięknym ogrodem, leżąca tuż pod Ostrowem, ma być z wolnéj ręki każdego czasu sprzedaną. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć listownie poste restante **Z. W.** Ostrów. (1282)

Najwyborniéj trafione portrety fotograficzne śp. arcybiskupa

Leona Przyłuskiego,

można nabyć po 5 sgr. u

Engelmanna,

(1278) fotografa przy ul. Wilhelmowskiéj 10.

Napoleona

Dzieje Cezara

tak w języku **francuskim** jak i **niemieckim,** ma znowu w zapasie

Ludwik Türk,

[1265] Plac Wilhelmowski 4.

Krynoliny paryskie

wykonane ściśle według najnowszego żurnalu mód, odebrał

S. Tucholski.

[1320] ul. Wilhelmowska 10.

Zaopatrzywszy swój **skład sukna** i **ubiorów** na nowo, polecam go łaskawym względom szanownéj publiczności.

H. Kiliński,

[1308] Gniezno, ulica Farna Nr. 9.

Uwiadamiamy szanownych członków Spółki, iż termin **ostateczny** do zapłacenia II wpłaty na Akcye Seryi Lit. A. na dzień

1 lipca 1865 roku

oznaczony został.

Zwracamy nadto uwagę na § 14 Ustawy Spółki, który brzmi, iż w razie nieuiszczenia na czas oznaczony II raty, pierwsza na rzecz Spółki przepada.

Przyjmowanie II wpłat i wypłacanie kuponów uskutecznia się u Pana **Antoniego Hoelzel** w Krakowie,
„ **Loopolda Kronenberg** w Warszawie,
„ **S. H. Heimann & Comp.** w Wilnie
i w naszéj kasie w Poznaniu. [123]

Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.

Obwieszczenie.

Przy tutejszym kościele parafialnym mają być wszelkie roboty malarskie, pozłotnicze, cerskie i sztukaterskie, zaanszlagowane na 2452 tal. uskutecznione. Uskutecznienie tychże robót ma być w drodze submisyi publicznéj żądającemu polecone, a oświadczenie tegoż w téj mierze franco aż do terminu submisyjnego

dnia 28 marca r. b.

w południu o godz. 4 proboszczowi miejscowemu doręczonem, u którego kosztorysy, rysunki też warunki wykonać się mających robót przejrzanemi być mogą.

Grodzisk, dnia 8 marca 1865.

Kollegium katolickiego kościoła.

Bekanntmachung.

An der hiesigen katholischen Pfarrkirche sollen die Maler-Vergoldungs-Schnitzer- und Stukateur-Arbeiten, welche auf 2452 Thlr. veranschlagt worden sind, ausgeführt werden. Die Ausführung derselben soll im Wege der Submission an den Mindestfordernden vergeben werden, und sind die Offerten in dieser Beziehung portofrei bis zum Submissions-Termine (1135)

den 28. Maerz cur.

Nachmittags 4 Uhr dem hiesigen Probst einzureichen, bei welchem die Anschläge und die Bedingungen der auszuführenden Arbeiten eingesehen werden können.

Graetz, den 8. Maerz 1865.

Das katholische Kirchen-Kollegium.

Obwieszczenie.

Przy tutejszym kościele parafialnym mają być następujące budowle wykonane:

nowa budowa wieży z dzwonnicą zaanszlagowana bez drzewa na	3400 tal.
przybudowanie na zakrystyą zaanszlagowane bez drzewa na	1600 „
reperacye kościoła zewnętrzne i wewnętrzne, których koszta obliczone na	4450 „
obmurowanie cmentarza zaanszlagowane na	199 „
ogółem	9649 tal.

Wykonanie tych budowli ma być w drodze submisyi najmniéj żądającemu powierzone, a oferty w tym względzie mają być do terminu submisyjnego na dzień

28 marca r. b.

w południu na godzinę 4tą wyznaczonego, proboszczowi miejscowemu doręczone, u którego kosztorysy i rysunki, jako też warunki wykonać się mającéj budowli przejrzanemi być mogą. (1136)

Grodzisk, dnia 8 marca 1865.

Kollegium katolickiego kościoła.

Bekanntmachung.

An der hiesigen katholischen Pfarrkirche sollen folgende Bauten ausgeführt werden:

1) der Neubau eines Glockenthurms excl. Holz veranschlagt auf	3400 Rhlr.
2) der Anbau einer Sakristei excl. Holz veranschlagt auf	1600 „
3) die Reparaturen im Innern und Aeusseren der Kirche veranschlagt auf	4450 „
4) die Umwährung des Kirchhofraums, veranschlagt auf	199 „
Summa	9649 Rhlr.

Die Ausführung dieser Bauten soll im Wege der Submission an den Mindestfordernden vergeben werden und sind Offerten bis zum Submissionsverfahren

den 28. Maerz cur.

Nachmittags 4 Uhr an den Probst hierselbst einzureichen, bei welchem die Anschläge und Zeichnungen so wie die Bedingungen der Bauausführung eingesehen werden können.

Graetz, den 8. Maerz 1865.

Das katholische Kirchen-Kollegium

Wybór figur

lanego kamienia i gipsu, do kościołów i na Boże męki, ***ołtarzyki do noszenia, baldachimy, chorągwie obrazy wszelkiego rodzaju, figury Pana Jezusa*** na krzyż, lane z cynku i malowane na blasze, ***ramy*** i ***lisztwy do obrazów*** w jak największym dobo-
poleca

Fabryka pozłacania (1325)

W. Grynastla,

Jezuicka, **w dawniejszém gimnazyum Maryi Magdaleny.**

Król. pruska loterya.

Cząstki losów do IV klasy 131 loteryi sprzedaje najtaniéj

A. Cartellieri

(4431) w Szczecinie.

Wielki swój ***skład zegarów*** każdego rodzaju, jakości tylko najlepszéj, poleca pod poręczeniem cen sumiennych i skoréj usługi

L. Metcke, obecnie **P. Schnibbe,**

ulica Wrocławska 5.

Zamówienia i reperacye wykonywa się natychmiast. (1324)

Niniejszym polecam mój obficie zaopatrzony skład: (1291)

Przyborów kościelnych i gotowych ornatów, Bielizny kościelnéj i kobiercy kościelnych

z tem nadmienieniem, że dla ułatwienia zakupna stósowny kredyt udzielam.

Poznań, **Robert Schmidt,**

Rynek No. 63. dawniéj **Antoni Schmidt.**

Jan Specht,

fabrykant broni w Poznaniu, ulica Podgórna Nr. 3,

poleca skład sztucerów, wyrobionych podług Szwajcarskiego systemu. Oraz igłowek (Lefoszówek), zwyczajnych dubeltówek, własnéj fabrykacyi. (1315)

Niniejszém mam honor donieść szanownéj publiczności miasta Poznania i okolicy, że ukończywszy drezdeńską akademią krawiecką, osiedliłem się w miejscu jako **krawiec męzki.** Polecając się względom szanownéj publiczności, przyrzekam zarazem najniższe ceny i najrzetelniejszą usługę.

Wojciech Frąckowiak,

(990) ul. Podgórna Nr. 3.

Lampy petroleowe

od 5 sgr. do 10 tal. poleca

H. Klug.

[1299] Poznań, ul. Fryderykowska 38.

Wskazówki użycia udziela się chętnie.

Poznań, w marcu.

Szanownym właścicielom dóbr, polecam różne **płótna i drelichy na wańtuchy** z mojéj pracowni w zamian za przędzę i len. (1214)

Władysław Simon,

Ślósarska ul. Nr. 5.

Francuzkich

kamieni młyńskich

znaczny wybór z fabryki renomowanéj po cenach fabrycznych poleca (1293)

A. Krzyżanowski,

w Poznaniu.

Sprzęty kościelne

jako to: ***kielichy, monstrancye, puszki, świeczniki, ampułki, kadzielnice*** formy bardzo gustownéj

poleca najtaniéj

G. Schoeneker,

[1277] narożnik Rynku i ul. Wrocławskiéj Nr. 60.

Fabryka fortepianów **C. Eckego,**

w Poznaniu, przy ul. Magazynowéj 1, (plac przy bramie Wronieckiéj),

poleca swoje wyborowe **fortepiany polisandrowe i pianina z paryską mechaniką,** z drzewa **orzechowego** i **polisandrowego,** po cenach **umiarkowanych** i pod **pewném poręczeniem.** (1292)

Handel towarów bławatnych

K. Liszkowskiego

poleca w wielkim doborze nowe wiosenne

Okrycia dla dam, Beduiny, Płaszczyki, Paletociki, Bluzki, Ubiory gotowe,

również

Materye na suknie

w najrozmaitszych gatunkach tak w jedwabiu, wełnie jako i innych klarowych tkaninach. Nową przesyłkę **Szali francuzkich** od najniższych do najwyższych cen, w ogóle wszelkie nowości do garderoby damskiéj należące. (1281)

Najnowsze mantelety wełniane, aksamitne i jedwabne,
Francuzkie Long Chales i Plaid,
Czarne materye jedwabne i wełniane,
Towary białe i hafty

poleca

Juliusz Lasch,

(1322) **plac Wilhelmowski 3, Hôtel du Nord.**

Płaszczyki wiosenne

w największym wyborze, poleca najtaniéj **skład ubiorów dziecińskich**

[1323] **C. Pincus,** **ul. Nowa 4, I piętro.**

Podziękowanie.

Od czasu dość dawnego cierpiałem na ból nogi, który mi bardzo dolegał. ***Za radą podobnie uleczonych*** użyłem według danéj wskazówki ***uniwersalnego mydła pana J. Oschinskiego z Wrocławia, Karlsplatz Nr. 6.*** Ku największemu zadowoleniu wyleczyłem się z rzeczonego cierpienia zupełnie. Czuję się więc zobowiązanym zwrócić uwagę podobnie cierpiących na wspomnione ***tak skuteczne mydło uniwersalne,*** wyrażając równocześnie ***jego wynalazcy, p. J. Oschinskiemu*** serdeczne podziękowanie. Bukwitz w W. Ks. Poznańskiém, 9 marca 1864.

M. Kośmider, proboszcz.

J. Oschinskiego mydła uniwersalnego nabyć można w flaszkach i bańkach po 10 sgr. (wskazówka użycia bezpłatnie) w **Poznaniu** u **A. Wittkego,** ul. Wodna, w **Ostrowie** u **V. Berlinera,** w **Szamotułach** u **Juliusza Peisera,** w **Śremie** u **E. Siewertha.**

Składy będą urządzone. Listy franko. (1300)

Niniejszém donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym odstąpiłam zakład krawiecki po ś. p. mężu moim, Panom ***M. Laskowskiemu i Felerowiczowi.***

Dziękując za zaufanie i łaskawe względy okazywane ś. p. mężowi mojemu J. Salkowskiemu, proszę zarazem o przelanie takowych na następców jego.

Poznań, dnia 16 marca 1865.

J. Salkowska.

Odwołując się na powyższe zawiadomienie, donosimy, że zakład krawiecki po ś. p. ***J. Salkowskim*** istnieć i nadal będzie pod firmą

J. Salkowski.

Upraszając o łaskawe udarowanie nas tém samém zaufaniem, jakiém Szanowna Publiczność ś. p. ***Salkowskiego*** zaszczycać raczyła, oświadczamy zarazem, że starać się będziemy, aby temuż pod każdym względem godnie odpowiedzieć.

M. Laskowski i Felerowicz,

(1270) Ulica Jezuicka Nr. 9.

Okrycia pokojowe i płaszczyki wiosenne najnowszych kroi, chustki i szale, jak najrozmaitsze francuzkie, angielskie i krajowe wyroby na suknie,

odebrał i poleca takowe w wielkim doborze po najniższych cenach

Handel towarów modnych

W. KUKULIŃSKIEGO i SP.

(1317) Poznań, plac Wilhelmowski 6.

Wszelkie

nowości wiosenne

odebrali i polecają (1316)

LOGA & BIELIŃSKI.

Grovera i Bakera

zawołane ciche

amerykańskie machiny do szycia,

są niezawodnie najlepszemi

do wszystkich procederowych i domowych robót.

Piękność, sprężystość i trwałość ściegów i szwów, pojedyńczy i porządny układ, łatwość użycia, szybkość, elegancka wyprawa, stósowność przy szyciu materyi najtęższych i najlżejszych zarazem, tudzież do haftowania bawełną, jedwabiem i nicią lnianą, dają im pierwszeństwo nad wszystkie inne Opatrzone są **przyrządami do obrąbiania w każdéj szerokości,** do szwów obrębkowych i podwrąbiania (bez zagiętek), do obszywki, sutażerów, wszywków kordelowych, zagięć fałdowanych itd według systemu najnowszego, a wszystkie nadzwyczaj łatwe w użyciu. **Poręczenie** na lat trzy. **Nauka** w miejscu bezpłatnie, u osób zamiejscowych za wynagrodzeniem kosztów podróży, wystarczają atoli już dołączone ilustrowane wskazówki użycia.

Główna agentura i skład **Grovera i Bakera** kompanii machin do szycia w Nowym Jorku u

J. D. Katza i Syna, ul. Podgórna 14 w Poznaniu.

Agentowie i osoby sprzedające z drugiéj ręki mają stósowny rabat. Ilustrowane cenniki, szwy wzorowe, opisy i każde inne objaśnienie daje się pocztą odwrotną. (Listy przyjmuje się płatne.) (1306)

Wyprzedaż sądowa po cenach zniżonych,

ul. Kramarska nr. 1.

Aby w **czasie najkrótszym uprzątnąć** resztę składu towarów rękodzielniczych i modnych masy konkursowéj **Ascha i Oberskiego, zniżono** na rzecz dalszéj wyprzedaży **jeszcze bardziéj ceny.** [1314]

Poznań, 18 marca 1865.

Henryk Rosenthal.
zarządzca masy.

Guano peruańskie,

sprowadzone wprost ze składu rządu peruańskiego, **kuchy rzepiowe, jęczmień do siewu** poleca

(1298) **MANASSE WERNER.**

Uprasza się o jaknajwcześniejsze zamówienia **prawdziwego guana peruańskiego i miałko mielonego gipsu spernbergerowskiego,** które to przedmioty rozsyłam do wszystkich stacyi kolei żelaznych i stacyi wodnych.

(303) **S. Calvary.**

Czerwoną i białą koniczynę, łubin modry i żółty, prawdziwą francuzką lucernę, solnik (anthylis vulneraria), angielski, francuzki i włoski raygras, tymoteusz, Pohla nasienie burakowe tudzież **wszelkie inne nasiona** poleca najtaniéj (1297)

Manasse Werner.

Moja pierwsza przesyłka

amerykańskiéj kukurydzy

(koński ząb),

która tego roku **celuje wyborową jakością,** i za któréj siłę kiełkowania ręczę, nadejdzie w końcu b. m. parowcem „Saxonia“ do **Hamburga.** O wczesne zamówienia jéj uprasza uprzejmie

(1304) **S. Calvary,** ul. Szeroka 1.

Koniczynę czerwoną, białą i żółtą, lucernę prawdziwą francuską i piaskową, tymoteusz, angielski, francuski i włoski raygras, kostrzewę owczą, trawę kupkową, łubin modry i czerwony, jęczmień do siewu, owies, wykę, tudzież wszelkie **nasiona leśne i roślin polnych** poleca, ręcząc za siłę kiełkowania (1302)

S. Calvary w Poznaniu.

Młyńskich kamieni szląskich

nową nadsyłkę gatunku wybornego, poleca

(1294) ***A. Krzyżanowski,*** w Poznaniu.

Wełna na zęby

(trąbka po 2½ sgr.)

uśmierzająca **natychmiast** każdy ból zębów, jest w głównym składzie na W. Ks. Poznańskie w aptece (2)

Elsnera.

Cygarety indyjskie,

(Cena 20 sgr.)

przyrządzone z **Cannabis Indica.** Przez wdychanie ich dymu leczą się wnet albo tracą na niebezpieczeństwie choroby organów oddechowych. Skuteczność téj rośliny udowodniły liczne doświadczenia w Anglii i Niemczech, gdzie zarzucono cygarety **z Belladonny, Stramonium** i innych środków dotąd używanych.

Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (1301)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Ludwika Kantorowicza

fabryka mąki kostnéj w Jerzycach pod Poznaniem.

Próba mąki kostnéj wzięta z okoliczności rewizyi odbytéj w dniu 3 lutego z bogatego składu, obejmowała na 100 części:

wilgoci	6,47
części organicznych	33,81

(z 4,21% azotu)

fosfor. niedokwasu wapna	48,83
węglanu wapna	4,80
fosforanu żelaza	0,73
piasku i ziemi	3,27
alkaliów, magnezyi itd.	2,09
	100,00

Miałkość mąki nie pozostawia żadnych życzeń. Rozbiór sprawdza **ciągłą wyborową** jakość mąki kostnéj fabryki jerzyckiéj.

Stacya doświadczeń w Kocanowie, dnia 18 lutego 1865.

(1305) ***Dr. Ed. Peters,*** chemik stacyi doświadczeń na W. Ks. Poznańskie.

Odebrane na dniu 21 lutego próby superfosfatu i zmięszanéj mąki kostnéj obejmują następujące części:

	Superfosfat.	Zmięszana mąka kostna.
wapiennego niedokwasu fosforu	25,46	16,82
(fosfor niedokwasu wapna z pewną ilością fosforow. niedokwasu żelaza)	6,57	18,82
niedokwasu wap. siarczanu	37,63	29,42
alkaliów i soli	0,81	0,66
piasku i ziemi	11,98	5,74
hidroskopijnéj wody	5,68	2,54
organicznych palnych części i kwasu siarczanego	11,87	25,00
	100	100
Azotu było	1,16%	3,23%
rozpuszczalnego kwasu fosforycznego	15,45%	10,21%
nierozpuszczalnego kwasu fos.	3,01%	8,62%
ogólna ilość kwasu fosfor.	18,46%	18,83%

Stacya doświadczeń w Kocanowie, dnia 6 marca 1865.

Dr. Ed. Peters, chemik stacyi doświadczeń na W. Ks. Poznańskie.

Ogrodowy, obeznany z rolnictwem, zadzie natychmiastowe pomieszczenie. Szgóły przy ulicy Wodnéj Nr. 24, I p (1258)

Matjes śledzie, bardzo delikofiaruję szanownéj publiczności po 1 10 fen., wyborowe zaś po 1 sgr. 6 fen. **Śledzie tłuste** po 6 i 8 fen., angskie do marynowania po 8 i 10 fen. **Śledzie ordynaryjne,** duże, złotemu mędel w beczkach i półbeczkach bardzo tanio.

M. Rozenstein,
(1269) ulica Wodna No. 7.

Na post

otrzymał i poleca **sztokfisz, wędzonego łososia, sardele, sardyki,** rozmaite **sery,** delikatne **matjesy portery i wina.**

J. Gościcki,
(1208) w Inowrocławiu.

Swieży smaczny olej siemienny,
„ „ „ makowy,
tudzież **najlepsze kuchy siemienne** po znanych umiarkowanych cenach poleca rafinerya oleju (1321)

Juliusza Wolffsohn,
w Poznaniu, ul. Wron. 21.

Swieżego **zielonego losia i algierskie kalafior** odebrał

D. Fromm,

[1319] plac Sapieżyński 7.

Dnia **22 marca rb.** o godzinie 10 z rai dni następnych sprzedawane będą w dzie publicznéj licytacyi za gotową zapłatę, na probostwie w **Rozdrażewie** pod **Krotoszynem:**

7 koni roboczych, 13 krów, 6 wołów, 12 sztuk bydła młodocianego, 10 maciór starych i rozmaite sprzęty domowe i gospodarcze.

Wszelki inwentarz tak żywy jak martwy znajduje się w stanie wyborowym. (126

Dom. **Górzno** p. **Sobótką** w pow. pleszkim ma na sprzedaż **300 owiec zdatnych do chowu,** a mianowicie **macior,** pomiędzy temi **50 dwułatnich** i **125 skopów.** Odbiór zaraz po strzyży. (131

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę dnia 19 marca na ogóżądanie: „Der Prophet,“ wielka opera w aktach przez Giacomo Meyerbeera. Nona scenę wprowadzona przez reżysera pMenicke.

Początek o godz 6.

J. Keller, dyrektor.

Bazar.

W poniedziałek 20 marca

Koncert

który da

Miska Hauser,

artysta skrzypcowy itd.
z współudziałem
śpiewaczki opery panny **Rhode** i fortepianisty p. **Klem. Schön.**

Program już znany.

Bilety na **miejsca numerowane** po **20 sgr.,** na **miejsca do stania** po **10 sgr.** sprzedaje **nadworny skład muzykaliów** pp. **Ed. Bote i G. Bock.** (1318)

Cena kasowa 1 tal.

Początek o godzinie 7½.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 17 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102⅜
— rząd. 1859	5	—	106½
— 50, 52 konw.	4	—	98½
— 54, 55, 57,	4½	—	102½
— 1856	4½	—	102½
— prem. 1855	3½	—	129½
Obligi dług. skarb.	3½	—	91¾
— Marchijs.	3½	—	90¼
Listy zast. March.	3½	—	87½
— Prus Wsch.	3½	—	85½
— — —	4	—	94⅜
— Pomor.	3½	—	87¼
— —	4	—	98⅝
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	96¾
— — — (nowe.	4	—	95⅛
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84¾
— — —	4	—	94½
— rent. March.	4	—	99
— Pomor.	4	—	98⅞
— W. Ks. Pozn.	4	—	97
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98¾
— Nadreńskie	4	—	98¾
— Saskie	4	—	99
— Szląskie	4	—	99
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	64⅝	
— Poż. narod.	5	—	70⅝
Austr. Obl. 250 fl.	5	80	—
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	75	—
— 6 —	5	87½	—
Rosy. poż. angiel.	5	89½	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	73½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92¼
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	75¾
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	89½
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	111
Złota. funt. cel.	—	—	464¼
Srebra — dito	—	—	29²⁹⁄₆₀
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	90⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	100½
Berlin-Anhalt.	4	192	—
Berlin-Hamb.	4	—	138
Berl.-Paczd.-Magd.	4	213	—
Berl.-Szczecin	4	—	140
Wrocł.-Freib.	4	—	143½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	91
Koźlo-Bogumin	4½	—	63⅜
— pierwot.	4½	89	—
Dolno-Szl.-March.	4	97¼	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	86
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	79⅝
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	168½
— Litt. B.	3½	—	149
Opol-Tarnowic.	4	—	81¼
Starogr.-Pozn	3½	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	129
Berl. Tow. hand.	4	—	113⅜
Gdański bank pryw.	4	—	111
Dysk. Udział kom.	4	—	103⅞
Gota bank. pryw.	4	—	102
Hanow. dito	4	—	100
Królew. dito	4	—	109½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	87¼
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	100¾	—
Pozn. bank. prow.	4	—	101⅜
Prusk. udz. bank.	4½	149¾	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	109¼
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	114
Minerwy Szląskiéj.	5		32⅝
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99
—	4½	—	101¾
Berl.-Hamb.	4½	99⅞	—
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	99½
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95¾
— Litt. B.	4	—	97¼
— Litt. C.	4	—	95¼
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	94	—
Koźlo-Bogumin	4	—	91
— III. Em.	4½	98	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	97
— — III. ser.	4	—	94½
— — IV. ser.	4½	101¾	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	85½
— Lit. C.	4	—	95¼
— Lit. D.	4	—	95½
— Lit. E.	3½	—	84
— Lit. F.	4½	—	101¾
Starogr.-Pozn.	4	93½	—
— II. Em.	4½	—	101

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 17 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	91⅝
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	95⅔
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	96¼
Szląskie list. Zast.	3½	—	92⅛
— listy zast. A.	4	101½	—
— nowe	4	100¾	—
— Lit. B.	4	—	101¾
— Lit. C.	4	100¾	—
— Listy Rent.	4	—	99⅜
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	76	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	70⅛	—
Minerwy akcye	4	32½	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		143¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	169	—
— Lit. B.	4½	149½	—
— obl. z pr. pierw.	4	96¼	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84½	—
Opol. Tarn.	4	—	82
Koźlo-Bogumin	4	—	63½
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	72⅞	71⅞
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	76½	75½

KURS STOW. KUP. W POZNANIU

dnia 18 marca.

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	95
— nowe	4	—	96
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	80
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.